Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 9 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 31 (1078)

Odezwa Wileńskiego Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem.

Obywatele!

W całej Polsce, jak długa i szeroka, tworzą się z czynników, pragnących swemu Państwu dobra — Komitety Bloku Współpracy z Rządem **Marszałka Piłsudskiego.**

W całej Polsce padają zapory stawiane przez niezrażonych niczem bezceremonjalnych partyjników na drodze konsolidacji całego społeczeństwa w jeden wielki obóz wyborczy, którego celem jest uzdrowienie stosunków w Państwie i praca dla Jego rozkwitu i potęgi.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, Syn Ziemi Wileńskiej, przewodzi narodowi naszemu nie od dzisiaj. Jego czyny i Jego wysiłek dały nam Niepodległość, dały nam granice, którym przeciwstawiali się nietylko wrogowie, ale i przyjaciele, ale i tchórzliwe własne czynniki, stanowiące niestety większość naszego Parlamentu.

O Wilno musiał walczyć i Wilno w r. 1919 i 1920 wbrew opinji większości Sejmu, wbrew partjom tchórzostwem przesiąkłym i obawiającym się ryzyka własnego czynu, zdobywać.

Jemu, MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU, zawdzięczamy też rozpoczęte uzdrowienie w Państwie stosunków, zabagnionych przez naszych dotychczasowych sejmowych suwerenów.

Dzień po dniu od chwili majowego przewrotu Rzeczpospolita gospodarczo się wzmaga. Podnosi się z ruiny przemysł, dźwigać się zaczyna rolnictwo, zmniejsza się bezrobocie, gdyż stopniowo uruchamiają się zamarłe warsztaty i otwierają się zagraniczne kredyty, o których marzyć nie było można poprzednio.

Gdzież jest to źródło poprawy? Na czem polega przewaga rządów obecnych nad wszystkiemi poprzedniemi? **Polega ona przedewszystkiem na skutecznem opieraniu się partyjnictwu z lewa i z prawa— opieraniu się na podstawie uzyskanych pod groźbą rozwiązania Sejmu pełnomocnictwach oraz na usunięciu od wtrącania się do rządzenia niebezpiecznych czynników, jakich skupiskiem stał się nasz Sejm i Senat.**

Pełnomocnictwa te jednak wygasają z chwilą powołania nowego Sejmu, który będzie też uprawniony do zmiany Konstytucji. Wybory obecne zdecydować przeto z jednej strony mają o losach naszej Konstytucji, z drugiej — o tem, kto będzie Polską rządził.

Nie dziwcie się więc obywatele, że przeciwnicy **Marszałka Piłsudskiego** zbierają swe wszystkie siły, aby raz jeszcze się odegrać, aby jeszcze spróbować się zmierzyć, że używają wypróbowanych swych środków kłamstwa i demagogji.

Na nic się to jednak nie zda. Społeczeństwo nasze rozumie, że musi w tych wyborach dać odpowiedź, czy woli rządy MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, czy też to, co robiły partje polityczne przed majem 1926 roku i odpowiedzi tej jesteśmy pewni.

Odpowiedź nasza, mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny, musi być bardziej kategoryczna niż innych terenów Rzeczypospolitej ze względu na niebezpieczeństwa wynikające z geograficznego położenia naszego kraju oraz odrębność tutejszych stosunków, które wymagają rozumnej, zdecydowanej państwowej polityki w dziedzinie gospodarczego i politycznego życia.

Ciasna szowinistyczna polityka przeciwników MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO wpłynęła tu na wzmożenie zgubnych dla Państwa narodowościowych szowinizmów i na zmniejszenie przez to odporności ziemi naszej na akcję wrogich sąsiadów

Ciężki stan gospodarczy kraju stale zapoznawany przez dotychczasowe Sejmy odporność tę osłabiał z rokiem każdym i zachęcał ościenne państwa do prowadzenia planowej akcji zmierzającej w swych skutkach do oderwania go od Polski.

W warunkach, jakie panowały przed majem 1926 r. Rzeczpospolita nie była w stanie nietylko działać skutecznie w celu zabezpieczenia możliwych warunków bytowania ludności polskiej zamieszkałej za kordonami, nietylko nie mogła uzyskać dla obywateli pochodzących z za kordonów odszkodowań i rewindykacyj mienia, ale stopniowo musiała iść na zgubne i przeczące suwerenności państwa ustępstwa.

Rzeczpospolita musi zmierzać do mocarstwowego stanowiska w Europie, jeżeli ma się wogóle utrzymać, a stanowisko to może zapewnić silny i niezależny od partyjnego krętactwa Rząd.

Takim pierwszym rządem właśnie jest rząd MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Zrozumcie jednak, że MARSZAŁEK PIŁSUDSKI nie może być wiecznie źródłem energji Narodu. Nazajutrz po majowym przewrocie, uzasadniając dlaczego nie ogłosił dyktatury — powiedział: „Zrobiłem to dlatego, żeby odzwyczajono się u nas w Polsce zwalać wszystko na jednego człowieka bez dania codziennej, solidnej pracy wielkiej ilości ludzi“.

Tę „solidną, codzienną pracę“ przedewszystkiem ma wykonać nasz Parlament, nasz Sejm i Senat.

Wybory obecne mają zdecydować, czy ta „codzienna i solidna praca“ w myśl założeń Wielkiego Polski Budowniczego będzie Państwo nasze dźwigała na wyżyny postępu i rozwoju, czy też odwrotnie różnego typu krętacze mają być politykami Polski i polityczną myśl Polski prowadzić na manowce.

Wojewódzki Wileński Komitet Bloku Współpracy z Rządem.

Abramowicz Witold.
Anisimowicz Jan.
Balcewicz Ludwik.
Babaryko Franciszek.
Dr. Brokowski Stefan.
Bogdanowicz Mieczysław.
Burak Juljan.
Dr. Czarnocki Napoleon.
Czyż Paweł.
Cywiński Marjan.
Dobosz Stanisław.
Folejewski Józef.
Hniedziewicz Piotr.
Hoffman Wincenty.
Hryniewicz Józef.
Hulewicz Stanisław.
Dr. Galinowski Aleksander.
Gałązka Stanisław.
Gajlard Aleksander.
Girdziuk Piotr.
Gieńko Piotr.
Gulbinowa-Makowska Ewa.

Jarmakowicz Juljan.
Jasieński Henryk.
Jozanis Alfons.
Prof. Jundziłł Zygmunt.
Kadenacowa Zofja.
Kamiński Władysław.
Koneczny Jan.
Kuczewski Wacław.
Kwinto Witold.
Łozowski Józef.
Łojko Józef.
Łokuciewski Antoni.
Mackiewicz Stanisław.
Mackiewicz Donat.
Małowieski Józef.
Milewicz Piotr.
Miedzianowski Władysław.
Młodkowski Tadeusz.
Mszczonowicz Mieczysław.
Obiezierski Mirosław.
Odyniec Wacław.
Okulicz Kazimierz.

Ordyniec Tadeusz.
Ostrowski Janusz.
Pełczyński Witold.
Piłsudski Jan.
Raczkiewicz Mieczysław.
Ruciński Roman.
Dr. Safarewicz Aleksander.
Saja Ignacy.
Spirydowicz Szymon.
Stefanowski Marjan.
Dr. Sumorok Juljusz.
Suchy Bazyli.
Świechowski Stefan.
Szczerbicki Ed.
Szypiłło Jan
Trzeciak Józef
Umiastowski Franciszek
Urbański Alfred
Wańkowicz Stanisław.
Prof. Władyczko Stanisław
Wyszyński Wacław
Prof. Zawadzki Władysław.

* *

Wczoraj Wojewódzki Wileński Komitet Bloku Współpracy z Rządem wydał do ludności odezwę, wyjaśniającą stosunek do wyborów tych grup politycznych, gospodarczych i społecznych tego jedynego obozu, który stoi na stanowisku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Odezwa ta, w odróżnieniu od odezw wydawanych przez poszczególne partje, nacechowana jest wielkim umiarem i spokojem. Niema w niej niezdrowego „reklamiarstwa“, naszpikowanego superlatywami natury społeczno-politycznej, jakiemi karmi wyborców bezlik ubiegających się o mandaty poselskie partyj, niema w niej szumnych, nigdy nierealizowanych haseł, niema wreszcie zabójczej demagogji, tego codziennego niestrawnego karmu, jakim się tak niemiłosiernie szafuje w czasie akcji wyborczej.

Natomiast jest w niej pozytywne i pokrywające się w zupełności z istotnym stanem rzeczy stwierdzenie, że „w całej Polsce padają zapory, stawiane przez niezrażonych niczem bezceremonjalnych partyjników na drodze konsolidacji—*nie partyj, nie grup i klasowych interesów* — a całego społeczeństwa w jeden wielki obóz wyborczy, którego celem jest uzdrowienie stosunków w Państwie i praca dla jego rozkwitu i potęgi“ z chwilą ujęcia steru rządu przez Marszałka Piłsudskiego, „Rzeczpospolita gospodarczo się wzmaga, podnosi się z ruiny przemysł“ dźwigać się zaczyna rolnictwo, zmniejsza się bezrobocie, gdyż stopniowo uruchamiają się zamarłe warsztaty i otwierają się zagraniczne kredyty, o których marzyć nie było można poprzednio“, Jest w niej dalej stwierdzenie, że rząd Marszałka Piłsudskiego wprowadził w tutejsze stosunki daleko idące odprężenie, odparowując skutecznie akcję wschodniego sąsiada zmierzającego do oderwania kraju naszego od całości Rzeczypospolitej, że wreszcie utrwaliło się nasze mocarstwowe stanowisko wobec świata przestaliśmy być „państwem sezonowem“, a staliśmy się czynnikiem stałym poważnym, z którym świat liczyć się musi. To fakty, które widoczne są dla każdego obywatela i które nie wymagają żadnego omówienia. Wystarczy pobieżny rzut oka na Polskę dzisiejszą i porównanie jej z Polską Grabskich, Witosów i Korfantych, aby się przekonać, że tak jest istotnie.

To wszystko było jednak możliwe jedynie dlatego, że rząd Marszałka Piłsudskiego zaopatrzony został w rzetelne wymuszone na suwerenach pełnomocnictwa, dające mu pełną niezależność od jakiejkolwiek ingerencji destrukcyjnych czynników, „jakich—skupiskiem stał się nasz, dodajmy od siebie, niezdrowy, bo zgangrenowany moralnie—Sejm i Senat“. Pełnomocnictwa te jednak gasną z chwilą ukonstytuowania się nowych władz ustawodawczych.

Nowe władze ustawodawcze mogą te pełnomocnictwa przedłużyć, ale mogą je też cofnąć. Przedłużą je przez sam fakt przeprowadzenia zdrowego rozgraniczenia kompetencyj władzy ustawodawczej i wykonawczej, gdy Sejm będzie miał oblicze naprawdę odpowiadające istotnym tendencjom nurtującym wśród społeczeństwa, gdy wejdą doń ludzie, którzy przedewszystkiem dobro państwa będą mieli na oku, gdy „zawodowi“ politykierzy, zawołani demagodzy polityczni, „geszefciarze“, handlujący Polską i duszą narodu, zostaną odsunięci od jakiegokolwiek wpływu na bieg spraw państwowych.

Czołowi kandydaci wysunięci w naszych okręgach przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem jak p. p. *mec. Witold Abramowicz, dyr. Kazimierz Okulicz, maj. Marjan Kościałkowski, mec. Mieczysław Raczkiewicz wreszcie p. Taurogiński* nie mają w sobie nic z tego szkodliwego typu Witosów, Korfantych, Dymowskich jaki górował w rozwiązanym Sejmie, są tego typu jaknajżywszem zaprzeczeniem.

Dają też oni i tylko oni społeczeństwu pełną gwarancję, że z chwilą wejścia do Sejmu i Senatu nietylko stworzą pewne postulaty do kontynuowania przez rząd Marszałka Piłsudskiego dzieła rozbudowy Polski, ale że w tej rozbudowie wezmą żywy udział. *lit.*

Narada polskiego przedstawiciela przemysłu węglowego w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż w dniu 11 b. m. odbędzie się w Berlinie narada przedstawicieli przemysłu węglowego Polski i Niemiec.

Na tej naradzie w myśl porozumienia z roku ubiegłego zainteresowane strony mają omówić i ustalić warunki zbytu węgla polskiego na rynki zagraniczne. W związku z tem prawdopodobnie już 13 b. m. odbędzie się w Berlinie posiedzenie komisji węglowej złożonej z przedstawicieli obu delegacyj do rokowań o traktat handlowy. Posiedzenie to poświęcone będzie ustaleniu warunków zbytu węgla polskiego na podstawie opinji sfer zainteresowanych.

W tych dniach wyjeżdża z Warszawy do Berlina przewodniczący komisji węglowej dyr. Cybulski.

Niewykluczone jest, iż w posiedzeniu komisji węglowej weźmie udział przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań o traktat handlowy z Polską p. Hermes, który bawi obecnie w sprawach prywatnych w Berlinie.

Prymas Hlond w Wuerzburgu.

WUERZBURG. 8.II. Pat. Wczoraj wieczorem przybył tu Prymas Polski ks. kardynał Hlond. W dekorowanych salonach dworca witali dostojnego gościa biskup miejscowy wraz z kapitułą, delegacje młodzieży ze sztandarami i orkiestra oraz bardzo licznie zebrana publiczność.

Miejscowy biskup wydaje na cześć ks. kardynała Hlonda przyjęcie, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste powitanie w zakładzie oo. salezjanów z udziałem biskupa, duchowieństwa, przedstawicieli władz, miasta, prasy i społeczeństwa. Jutro rano ks. kardynał wyjeżdża do Trewiru i Kolonji.

Kasa Chorych a demagogja „Słowa“.

Trzeba oddać „Słowu“ sprawiedliwość, że nieraz występowało śmiało przeciwko demagogji i nieprzyzwoitej reklamie. To mię tembardziej upoważnia do zarzucenia mu niekonsekwencji.

Widzimy nie po raz pierwszy, że gdy chodzi o powieszenie chociażby małego pieska na „Kasie Chorych“, znajdzie się w „Słowie“ kącik dla demagogji, a w ostatnim artykuliku „Kasa Chorych protestuje“ (Nr 30) jednocześnie mieści się nieprzyzwoita reklama.

Tu demagogja krzyczy stylem Cycerona zwalczającego Katylinę:

„Pytamy, gdzie w Kasie Chorych wystawiane są lekospisy? Gdzie pacjent może sprawdzić, czy słusznie mu się wstrzymuje wydanie takiego czy innego przepisanego przez lekarza medykamentu z przyczyny, że „nie figuruje w lekospisie“.

Maleńkie fachowe wyjaśnienie niefachowemu pogromcy Kasy i obrońcy uciśnionych:

Żadna szanująca się lecznica ani lekarz nie „wystawia“ żadnych lekospisów ani środków technicznych, jakiemi się posługuje. Według naszych przepisów urzędowych najlżejsza wzmianka o tych środkach w ogłoszeniu lekarskiem jest surowo wzbroniona, jako nieprzyzwoita reklama.

To ze stanowiska farmako - prawnego. Ze stanowiska celowości protest wygląda jeszcze niedorzeczniej: „Słowo“ tyle razy domagało się w artykułach redakcyjnych odebrania analfabetom głosu przy wszelkich wyborach, chociaż autor ich wie bardzo dobrze że wśród najszkodliwszych partyjników i macherów, jak w okresie przedwyborczym tak w samym Sejmie nie brakło nam profesorów, z pełnymi tytułami, a i teraz w kampanji prorządowej musi liczyć na to, że te rzesze prostaczków potrafią odróżnić tych, co pracowali i robili, od tych, co tylko gadali i obiecywali.

Pocóż jednak zawracać ubezpieczonym głowę grzebaniem się w łacińskich lekospisach?

Czy ogół przechodni ma wybierać i sprawdzać materjał na most, po którym chodzi? Czy nie bezpieczniej zdać to całkowicie na inżyniera, który ten most buduje w granicach kosztorysu. Podkreślam to—w granicach kosztorysu.

Ale od czasów Stańczyka wiadomo, że u nas w sprawach leczenia mądry jest każdy, chociażby tej zawiłej sztuki nigdy się nie uczył. Niech żyje i ta piękna tradycja! Niech się szerzy w masach najszerszych za pośrednictwem „Słowa“.

Czyż to nie demagogja?

„Przypuśćmy, że lekarz kasowy, którego „ukarano“—jest psychjatrą. Przypuśćmy, że ma wyjątkowe zaufanie do jakiegoś środka .. Pytamy, czy w takim wypadku wskazanem jest odmawianie lekarstwa — — —“

Jak przypuszczać, to przypuszczać!

Przypuśćmy, że w jednym z następnych numerów przeczytamy: „Dr. P. (przypuśćmy psychjatra), chociaż mieszka niezbyt daleko od kasy (w nawiasie adres) cieszy się taką wziętością, że nie ma czasu na zapoznanie się z regulaminem instytucji, w której przygodnie pracuje.

Prawem dla niego jest tylko dobro chorego. Ma wyjątkowe zaufanie do pewnej zagranicznej lecznicy psychjatrycznej, niestety, znacznie droższej od wszystkich krajowych. Skierował tam kasowego pacjenta. Pacjent pojechał, wyzdrowiał i przysłał Kasie rachunek do uregulowania. Zarząd Kasy „postawił kwestję biurokratycznie“: Ponieważ obowiązuje go ustawowo zapewnienie ubezpieczonym lecznictwa szpitalnego tylko według najniższej taryfy, uregulowania rachunku odmówił. Dr. P. wyjął potrzebną sumę z własnej kieszeni, i zapłacił.“

Przypuśćmy, że jesteśmy jednym z niezamożnych ubezpieczonych, że od tej lektury, czy z innych przyczyn zamąciło się nam w głowie, czujemy, że gonimy resztkami przytomności. Tych resztek wystarczy, żeby polecieć jak w dym pod wskazany adres.

Wróćmy do rzeczywistości: adresu jeszcze brak, ale i bez niego od pierwszej wzmianki, przez omawiany artykuł polemiczny wkraczamy w dziedzinę naiwnej, niezgrabnie zamaskowanej, ale zakazanej przez prawo i dobre obyczaje lekarskie, nieprzyzwoitej reklamy na tle tolerowanej przez prawo demagogji.

N. Czarnocki, lekarz-niepsychjatra.

Z Państw Bałtyckich.

Przyczyna dymisji gen. Radinscha.

RYGA, 8 II. (Pat). Jak donoszą dzienniki socjaliści zamierzają domagać się przeprowadzenia ankiety parlamentarnej w sprawie porucznika Ikscha, aresztowanego za rozsiewanie wśród oficerów pogłosek o zamachu stanu w przeddzień ratyfikacji łotewsko-rosyjskiego traktatu handlowego. W szeregu rozmów przeprowadzonych z prezesem Rady Ministrów i ministrem Wojny przywódcy frakcji socjalistycznej usiłowali wymóc dymisję głównodowodzącego armji łotewskiej gen. Radinscha, który zdaniem ich stara się o zatuszowanie tej sprawy. Partje prawicowe stanowczo odrzucają żądanie socjalistów, chociaż gen. Radinsch z powodu choroby, wymagającej dłuższego odpoczynku nie pełni obecnie już swych funkcyj.

Prof. Birżyszka o horoskopach zbliżenia polsko-litewskiego.

„Nowy Dziennik“ przynosi wywiad z prof. Birżyszką, w którym oświadczył on, że zamierza przedewszystkiem zapoznać się z polskiemi ośrodkami uniwersyteckiemi, przyczem dodał, że zwróciła jego uwagę wielka uprzejmość, z jaką podejmowano go wszędzie. Minister Dobrucki przyrzekł zająć się sprawą szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie.

Na zapytanie, jak się przedstawia działalność Uniwersytetu Kowieńskiego w odniesieniu do literatur słowiańskich, prof. Birżyszka oświadczył: „Mamy specjalną katedrę literatur słowiańskich. Literaturę polską wykłada dziekan naszego wydziału filozoficznego Kreve-Mickiewicz, który jest również literatem“. Co do szkolnictwa, oświadczył prof. Birżyszka, że Litwa posiada 50 szkół średnich, z czego 10 hebrajskich i żydowskich oraz 3 polskie.

W końcu na zapytanie, jak zapatruje się na sprawę zbliżenia polsko-litewskiego i kwestję, czy rządowi Waldemarasa nie grozi załamanie, prof. Birżyszka odpowiedział: „Jakkolwiek opozycja domaga się istotnie może pewnej rekonstrukcji obecnego gabinetu, to jednak wiadomości o ciągłych spiskach na Litwie wydają się przesadzone. Weszliśmy teraz w okres stabilizacji i konsolidacji wewnętrznej. Co do zbliżenia polsko-litewskiego konieczna jest cierpliwość. Optymistą można być, ale tylko na dalszą metę. W każdym razie zauważyłem w czasie mej podróży chęć nawiązania intelektualno-kulturalnych stosunków między Polską a Litwą, i w tym względzie będę się starał o ile możności być pomocnym“.

Nota polska do Litwy zostanie wysłana w b. tygodniu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj wieczorem min. Zaleski przyjęty był przez Marszałka Piłsudskiego, któremu przedstawił przygotowaną odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę Waldemarasa. Jak się dowiadujemy, odpowiedź polska po zatwierdzeniu jej przez szefa rządu zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu wysłana do Kowna.

O miejsce rokowań polsko-sowieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął przed południem na dłuższej konferencji posła sowieckiego w Warszawie p. Bogomołowa.

Przedmiotem konferencji było ustalenie terminu i miejsca rokowań polsko-sowieckich.

Oświadczenie wice-ministra Spraw Wewnętrznych Łotwy Wierzbickiego.

RYGA, 8. II (Ate). Wice-minister Spraw Wewnętrznych poseł mniejszości polskiej na Łotwie Wierzbicki, będzie prowadził w Ministerstwie Spraw Wewn. sprawy paszportowe, poddaństwa i pobytu cudzoziemców. Oświadczył on, iż znajduje się w rządzie nie jako przedstawiciel mniejszości narodowych na Łotwie. Misję przedstawiciela mniejszości w rządzie pos. Wierzbicki uważa za wielką zdobycz, gdyż stworzony został w ten sposób precedens, z którym będą się musiały liczyć wszystkie następne rządy Łotwy.

B. poseł Thugutt wraca do „Wyzwolenia“.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wbrew pogłoskom prasy warszawskiej, jakoby b. przywódca „Wyzwolenia“ pos. Thugutt miał wstąpić do P. P. S., dowiadujemy się, iż p. Thugutt w dniu wczorajszym zgłosił akces do „Wyzwolenia“. P. Thugutt powraca więc do swego obozu po przeszło dwóch latach.

Ujęcie dezertera i szpiega.

Onegdaj na odcinku granicy polsko-litewskiej naprzeciw Hołmy-Wolmera patrole K.O.P. ujęły dezertera X p. piechoty Hairysa Józefa, który po ucieczce z wojska polskiego udał się do Litwy Kow., a obecnie przybył na teren Polski prawdopodobnie w celach wywiadowczych dla litewskiego Sztabu Generalnego.

Katastrofa kolejowa.

MOSKWA, 8.II. (Pat.) Między Moskwą a Kurskiem nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów pasażerskich. Jeden z podróżnych zabity, 11 rannych.

Wiadomości polityczne.

Dziś w godzinach południowych wicepremjer prof. Bartel przyjął w pałacu Rady Ministrów na dłuższej audjencji szefa francuskiej misji wojskowej gen. Charpy, który w dniach najbliższych wyjeżdża z Polski udając się do Francji. (Pat)

* * *

Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy.

WARSZAWA. 8. 2. (Pat). Zarząd główny Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje, że doroczny walny zjazd delegatów odbędzie się w Warszawie dnia 18—19 lutego przy udziale 200 przedstawicieli poszczególnych okręgów i kół.

Landsbund Rzeszy przeciwko traktatowi handlowemu z Polską.

BERLIN. 8. II. (Pat). „Vossische Ztg.“ donosi, że wicekanclerz minister sprawiedliwości Hergt przyjął dziś w zastępstwie chorego kanclerza prezydjum Landsbundu Rzeszy, które wręczyło mu rezolucje uchwalone na odbytym niedawno kongresie Landsbundu. Rezolucje te zawierają między innemi punkt, domagający się niezawierania traktatu handlowego z Polską. Odpowiedź udzielona przez wicekanclerza delegacji Landsbundu dotychczas nie została jeszcze ogłoszona.

Rząd pruski dąży do stabilizacji obszarów pogranicznych.

BERLIN, 8.II. (Pat). Rząd pruski niezależnie od akcji pomocy dla Prus Wschodnich rozpoczął w szerokim zakresie akcję stabilizacyjną na rzecz obszarów granicznych przedewszystkiem Śląska niemieckiego.

Komisja główna sejmu pruskiego uchwaliła wyasygnować dodatkowo do budżetu za rok 1927 kwotę 10 miljonów marek na obszary wschodnie i zachodnie z czego 7 miljonów przeznaczono na obszary wschodnie. Jednocześnie uchwalono wstawić do budżetu tegorocznego taką samą kwotę.

Rokowania w sprawie podziału długów przedwojennych.

WIEDEŃ, 8.II (Pat.). W najbliższych dniach rozpocząć się tu mają rokowania w sprawie rozdziału długów przedwojennych pomiędzy poszczególne państwa sukcesyjne. Będzie to ostatnia wewnętrzna narada państw sukcesyjnych, zainicjowana przez komisję odszkodowawczą po odroczeniu paryskiej konferencji listopadowej.

Mordy kapturowe czarnej Reichswehry.

BERLIN, 8.II. Pat. W miejscowości Greisenhagen na Pomorzu policja wykryła wskutek anonimowego doniesienia morderstwo, które według wszelkich poszlak pozostaje w związku z tajnemi mordami kapturowemi czarnej Reichswehry. Władze na podstawie doniesienia od pewnego robotnika wykryły w podanem miejscu trupa zamordowanego przez członków formacji monarchistycznej Rosbacha robotnika Schmidta. Aresztowano cały szereg osób, które w swoim czasie brały czynny udział w czarnej Reichswehrze.

Meksykańskie stosuneczki.

MEKSYK. 8. 2. (Pat). Rewolucjoniści usiłowali zniszczyć w niedzielę w pobliżu Guadalajara pociąg pasażerski. Wskutek wybuchu dynamitu zniszczeniu uległ tylko jeden wagon. Samoloty rozproszyły rewolucjonistów. Wojska federalne zabiły w okolicach Guadalajara 14 bandytów.

Lot Londyn—Australja.

RZYM, 8.II (Pat.). Lotnik Hinkler, dokonywujący lotu z Londynu do Australji, odleciał stąd o godz. 9 m. 15.

Z Litwy Kowieńskiej.

Dr. Karwialis obrany prezesem Centralnego Komitetu Partji Chrz. Demokratycznej.

Centralny Komitet Partji Chrz. Demokratycznej obrał na ostatniem posiedzeniu dr. Karwialisa prezesem komitetu stronnictwa zamiast ks. Krupowiczusa, który ze stanowiska tego ustąpił. Dr. Karwialis ma przewodzić komitetowi partji do zwołania wszechlitewskiej konferencji stronnictwa. Jak dowiadujemy się, Centralny Komitet Partji Chrz. Demokratycznej zalecił byłemu przywódcy stronnictwa dr. Bistrasowi, powrócić do Litwy. Dziś żona Bistrasa udaje się do swego współmałżonka i możliwie, iż wkrótce sprowadzi go do Kowna.

Nowi ministrowie na Litwie.

Prezydent Republiki Litewskiej podpisał akt mianujący Aleksandra Żylińskiego ministrem Sprawiedliwości, a dotychczasowego prezesa Ministerstwa Komunikacji inż. St. Czurlonisa ministrem Komunikacji.

Wiadomości przedwyborcze

Odezwa właścicieli drobnych nieruchomości za rządem.

Wydana dzisiaj barwna odezwa Związku Właścicieli Drobnych Nieruchomości wzywa właścicieli nieruchomości i dzierżawców gruntów do głosowania na listę Nr. 1, przypominając, że w najcięższych czasach okupacji i nawały bolszewickiej drobni właściciele nie opuścili Wilna, pomagali Marszałkowi Piłsudskiemu w wyzwoleniu miasta. „Jesteśmy przekonani, powiada, odezwa, że Ten, który Polskę wybawił potrafi ją kierować i nie dopuścić do jej upadku“.

Protest Oddziału Wil. Związku Kupców Żydowskich.

Onegdaj na posiedzeniu Oddziału Wil. Związku Kupców Żydowskich omawiana była sprawa kandydatury członka Zarządu Główn. Zw. Kupców Wiślickiego na liście wyborczej „Żydowskiego Bloku Narodowego“.

W rezultacie obrad został wysłany do Warszawy protest, skierowany do Centrali Związku Kupców Żyd. Oddział Wileński Związku Kupców protestuje przeciwko figurowaniu na liście „Bloku Żydowskiego Narodowego“ członka Centrali Zw. Kupc., którzy na terenie Wilna uchwalili, jak wiadomo, przystąpić do „Bloku Mniejszości Narodowych“.

Odezwa Komitetu Wyborczego Tatarów.

Komitet Wyborczy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej wydał odezwę do Tatarów, w której podkreśla, że rząd polski odnosi się do nich jaknajlepiej i że tu na Ziemiach Wschodnich winni stać na straży interesów przybranej Ojczyzny Polski. Tatarzy będą głosowali na listę Nr. 1, na której są nazwiska ludzi kierujących się wyłącznie dobrem ogółu, do którego zmierza obecny rząd Marszałka Piłsudskiego.

Dzielnica „Nowe Zabudowania“ za Bezp. Blokiem Współpracy z Rządem.

W dniu 7. II. b. r. odbyło się zebranie przedwyborcze obywateli tut. dzielnicy w lokalu Komitetu dzielnicowego przy ul. Legjonów 44. Po zajęciu miejsc przez prezydjum zebrania, zabrał głos p. Roman Rubczak. który przedstawił ogólną sytuację w państwie, zasługi Wodza Narodu J. Piłsudskiego dla Ojczyzny i w dowcipny sposób scharakteryzował naszych przeciwników. Zebrani wynieśli decyzję, która mówi iż wszyscy mieszkańcy pójdą do urny wyborczej z listą Nr. 1. Zebraniu przewodniczył p. M. Markiel prezes Komitetu.

Co słychać w „Odrodzeniu“?

Prezes „Odrodzenia“ mec. Stefan Mickiewicz twierdzi kategorycznie, że nie ma na celu zwalczania listy Nr. 1, zwalcza zaś „Wyzwolenie“ i P. P. S. i Blok Mniejszości Narodowych,gdzie rabin i ksiądz razem idą.

„Odrodzenie“ liczy na zwycięstwo w okręgu święciańskim i lidzkim, w nadziei, że zostanie poparte przez Litwinów i Białorusinów.

Dnia 6 go b. m. odbyła się w lokalu prywatnym mec.Mickiewicza w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 9, konferencja z kilku powiatów, na której ustalono kierunek pracy.

„Odrodzenie“ jest pewne zwycięstwa kontem „Wyzwolenia“, które leży dziś w gruzach.

W najbliższym czasie ukażą się odezwy tego stronnictwa w języku polskim, litewskim i białoruskim.

Stwierdzić mimo to trzeba, iż „Odrodzenie“ nie ma już realnych podstaw istnienia. (v).

Na Wilczej Łapie,

Dn. 8 b. m. przy udziale około 100 osób, odbyło się zebranie komitetu dzielnicowego na Wilczej Łapie. Zebranie zagaił prezes p. Michał Markul, który cieszy się dużemi wpływami jako jeden z czołowych działaczy na terenie Związku Właśc. Drobn. Nieruchom. Zebrani po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli bloku postanowili poprzeć gorąco akcję bloku. (v)

— Wyjaśnienie. Wobec sprzecznych pogłosek, kursujących w związku ze zgłoszeniem w okręgu lidzkim listy kandydatów do Sejmu pod nazwą „Lokalne“ Zrzeszenie dla obrony interesów włościańsko-robotniczych z czołowym kandydatem Franciszkiem Świderskim,—Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Wilnie wyjaśnia, że sekretarz Zarządu Wojewódzkiego i delegat Zarządu Głównego Partji Pracy p. Franciszek Świderski, spółdzielca i publicysta, do Sejmu nie kandyduje i z powyższem „Lokalnem Zrzeszeniem“ nie ma nic wspólnego.

Na prowincji.

Inwalidzi wojenni za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Związek Inwalidów Wojennych na Wołyniu postanowił przyłączyć się do akcji wyborczej prowadzonej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Agitując za poparciem Bloku prorządowego Wojewódzki Związek Inwalidów na Wołyniu oprócz ogólnych haseł wyborczych Bezpartyjnego Bloku wysuwa dodatkowo następujące hasła wyborcze: 1) wprowadzenie w życie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów monopolowych na rzecz inwalidów; 2) przyznanie praw inwalidów wojennych tym osobom, które dotychczas praw tych nie posiadają; 3) udzielenie inwalidom wojennym ulgowych warunków przy zakupie przez nich ziemi na podstawie ustawy o reformie rolnej i o udzielenie im materjałów budowlanych na ulgowych warunkach. (jw)

Osadnicy wołyńscy za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

Przed paroma dniami odbył się w Równem zjazd osadników z okręgu wołyńskiego, na którym dokonano wyborów nowego zarządu oraz omawiano kwestje związane z nadchodzącemi wyborami do Sejmu i Senatu.

W tej ostatniej sprawie jednogłośnie postanowiono poprzeć Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. (jw)

Akcja bloku współpracy w Mołodeczańskiem.

W gminie bienickiej na zebraniu przedwyborczem B. B. W. Rz. przemawiali na temat współpracy z Rządem miejscowy wójt Przezdomski i inni. Uchwalono głosować na listę Nr 1. We wsi Redźki zorganizował się Komitet B. B. W. Rz. z Wierzbickim Leonem jako przewodniczącym.

Wielki wiec pod gołem niebem odbył się na rynku w Lebiedziewie w dniu 6 b.m. staraniem Partji Pracy. Dzień targowy zgromadził włościan z Lebiedziewa, z gminy bienickiej, grodeckiej i połoczańskiej. Przemawiał nauczyciel Antosewicz z Markowa, uzasadniając konieczność głosowania na listę Nr 1, i popierania Rządu Marszałka Piłsudskiego. Duże wrażenie na włościan wywarło przemówienie Bolesława Dębskiego w języku białoruskim. Dowodem, iż argumenty mówcy trafiły do przekonania zebranych były częste okrzyki potakujące „Prawda, prawda“. Mówca podkreślił, że premjer Marszałek Piłsudski dba w pierwszym rzędzie o lud włościański, a przedewszystkiem małorolny. Przemawiali jeszcze inni mówcy—przedstawiciele drobnych rolników, cieszący się popularnością wśród włościan. Zebranie to wywarło na włościan bardzo duży wpływ.

W dniu 6 b. m. odbyło się posiedzenie rady gminnej w Połaczanach. Zebrani z wójtem Piotrowiczem na czele wypowiedzieli się za współpracą z Rządem i za listą Nr 1, wznosząc okrzyki na cześć Rządu i Marszałka Piłsudskiego. Powyższe wiadomości są znamienne, gdyż pochodzą z gmin, które były dotychczas skomunizowane.

Przedstawiciele wsi i miast pow. wilejskiego.

Pojawiła się również odezwa przedstawicieli wsi i miast powiatu wilejskiego, która podkreśla, że kto dba o swój własny i ogólny dobrobyt, o rozkwit Rzeczypospolitej winien głosować jedynie na listę Nr. 1.

Podbrodzie za współpracą z B. B. Współpr. z Rz.

W dniu 8 lutego odbył się w Podbrodziu wielki wiec zorganizowany przez Komitet Bezp. Bloku Wsp. z Rządem. Ludność okazała dla Bloku wielkie zainteresowanie i stawiła się w liczbie 1 tys. osób. Po przemówieniach mówców delegowanych przez Okr. Biuro Wybor. zebrani bez żadnej dyskusji ani opozycji opowiedzieli się za listą B. B. W. z R. Nr. 1.

Gmina niemenczyńska za współpracą z rządem.

Dn. 6 b. m. odbyło się w Niemenczynie zebranie organizacyjne Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem. Został zorganizowany Komitet Wyborczy, w skład którego weszli Sokołowski Konst., wójt gm., Bartoszewicz Ant. i p. Czop.

Bezdany za Blokiem Współpracy z Rządem.

Dn. 6 b. m. odbyło się w Bezdanach zebranie przedwyborcze, zorganizowane z ramienia B. Bloku Współpracy z Rządem przez p. Salwińskiego Wincentego. Na zebraniu obecni opowiedzieli się za współpracą z rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Aresztowanie agenta komunistycznego w Święcianach.

Na wiecu w dniu 8-go lutego b. r. w Święcianach wystąpił przeciw rządowi b. enpechowiec niejaki Karwacki, wzywając ludność do głosowania na Nr. 13 (lista komunistyczna).

Ludność rzuciła się na agenta komunistycznego tak, że policji ledwo udało się go z rąk wzburzonych obywateli wyrwać. Karwacki został aresztowany. Oczekiwana jest dalsza likwidacja.

Głos sołtysów gminy szumskiej.

Dnia 4 b. m. sołtysi gromad gminy szumskiej uchwalili jednogłośnie wszcząć energiczną akcję na rzecz B. B. W. z Rz. Przewodniczącym założonego komitetu gminnego jest znany działacz społeczny i samorządowy p. Szafran.

Krewo za współpracą z rządem.

W dniu 5 b. m. na wiecu B. B. W. z Rz. w Krewie zebranych było około 300 osób. Uchwalono popierać Blok Współpracy z Rządem. Przemawiał Dąbrowski i inni.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr27

ŁOTWA.

Handel zbożem i ziemiopłodami na Łotwie.

Podajemy poniżej nieco wiadomości z handlu zbożem i ziemiopłodami na Łotwie, zaczerpniętych z raportów naszej placówki konsularnej w Rydze i niewątpliwie mogących zainteresować nasze sfery kupieckie.

Przez cały okres 1919—1926 r. Łotwa musiała ze względu na niedostateczność zbiorów sprowadzać z zagranicy znaczną ilość zboża i ziemiopłodów. Zaznaczyć przytem należy, że wewnętrzna roczna konsumpcja zboża wynosi na jedną osobę przeciętnie 190 kilogramów z czego 138 kg. żyta i 52 kg. pszenicy.

Dane odnośne przywozu w latach ostatnich są następujące:

r. 1921	12	miljn. kg. zboża
„ 1922	27	„ „ „
„ 1923	81	„ „ „
„ 1924	124	„ „ „
„ 1925	134,2	„ „ „
„ 1926	103,7	„ „ „

Dokładne dane co do importu zboża na Łotwę w roku 1926 są następujące:

	Żyto		Pszenica	
	tonn	łat	tonn	łat
z Polski	9 328	1.288.172	89	22 831
„ Gdańska	1.863	402.858	225	78.013
Razem .	11.191	1.691.030	314	100.844
z Niemiec*)	8.071	1.751.726	9 692	3.417.524
„ Danji	6 811	1.402.438	15 266	5.429 067
„ Rosji	22.026	5 392.938	2.286	721.474
„ Litwy	1.134	272.913	80	26 193
„ U. S. A.	2.763	643 581	13.140	4.478.986
Razem z in. krajami	51.997	11.155.026	42.530	14.795.303

	Owies		Jęczmień	
	tonn	łat	tonn	łat
z Polski	359	44.644	567	78.654
„ Gdańska	619	130.272	1 625	361.424
Razem . .	978	174.916	2.192	440.078
z Niemiec	1.217	267.447	155	37.415
„ Danji	17	5.488	413	115.381
„ Rosji	2.990	589.369	—	—
„ Litwy	792	159.807	144	30.185
ogółem z inn. krajami	9.005	1'203.721	3.105	679.494

Eksport zaś zboża (jęczmień i owies) z Łotwy był nieznaczny — na sumę ogólną 667 tys. łatów; krajami przeznaczenia były Niemcy i Litwa.

Nie mogąc konkurować na rynku miejscowym ze zbożem zagranicznem, importowanem po cenie przeciętnie o 20—25 procent niższej od kosztów produkcji miejscowej (syndykat młynarzy łotewskich zawarł z Wniesztorgiem umowę o kupnie przez Syndykat w Rosji Sowieckiej 48.000 tonn po cenie 39,30 dolara za tonnę z dostawą do Rygi, miejscowi zaś rolnicy żądali 42—46 dolarów za tonnę) producenci rolni zwrócili się do rządu z żądaniem ustanowienia cła ochronnego na zboże.

Żądanie to wywołało wielkie protesty ze strony większości społeczeństwa łotewskiego, nie mogącego się pogodzić z wprowadzeniem nowego podatku pośredniego, obciążającego konsumenta. Większość prasy łotewskiej zajęła wybitnie wrogie względem żądań rolników stanowisko, wykazując, iż głównym powodem drożyzny zboża krajowego jest nieracjonalna gospodarka rolna (skutki zbyt obcesowo przeprowadzonej reformy rolnej) i że kryzys w rolnictwie może być zażegnany inną, niż przez wprowadzenie ceł ochronnych drogą, mianowicie przez zwrócenie większej uwagi na inne gałęzi produkcji rolnej, przedewszystkiem więc hodowlę bydła, gospodarstwo mleczne i uprawę lnu, w których to dziedzinach, konkurencja zagraniczna dla Łotwy niebezpieczną nie jest.

Ministerstwo Skarbu wystąpiło do Gabinetu Ministrów z kompromisowym projektem wprowadzenia ruchomego cła, któreby było wyznaczane jedynie na okres, kiedy cena zboża krajowego przewyższa cenę zboża importowanego, w wysokości różnicy pomiędzy cenami zboża miejscowego i zagranicznego; w razie dojścia cen do równowagi — cło zostałoby uchylone.

Ze względu jednak na to, iż w międzyczasie komisje finansowa i przemysłowo-handlowa Sejmu łotewskiego przystąpiły do ogólnej rewizji stawek obowiązującej na Łotwie taryfy celnej oraz ze względu na to, iż podczas debatów w komisji nad cłem na zboże wyjaśniło się, iż sprawa wprowadzenia cła na zboże nie ma widoków powodzenia w Sejmie, Ministerstwo Skarbu wycofało swój projekt i cło na zboże wprowadzone nie zostało.

W projekcie nowej taryfy celnej, której wprowadzenie w życie w związku z pertraktacjami w sprawie łotewsko-estońskiej unji celnej zostało odłożone, stawki celne na zboże są następujące:

stawki w łatach od jednego kilograma

	obowiązująca obecnie taryfa	Taryfa konwencjonalna	projektowana zwykła
zboże (prócz osobno wymien)	bez cła	bez cła	0,02
pszenica	0,07	0,06	0,1
żyto	bez cła	bez cła	0,03

W roku 1926 sprowadzono też do Łotwy 11.192.493 kilogramów nasion różnych na sumę ogólną 5 689,457 łatów (w roku 1925. 18.156.258 kg. za 8.966.712 łatów) w tem:

nasiona koniczyny i tymotki	849.141 kg.	1.377.379 łat.
„ roślin ogrodniczych	65 618 „	215.328 „
„ konopi	38 858 „	14.631 „
„ selekcyjne	192.310 „	349.509 „
„ lnu	8 226.610 „	2.980.924 „
„ maku	14.356 „	16.978 „
„ słonecznika	299.318 „	118.246 „
„ różne	1.506 282 „	616.462 „
	11.192.493 kg.	5.689.457 łat.

Krajami, z których Łotwa importowała nasiona w roku 1926 były następujące: Litwa — 40%, Niemcy — 25%, Anglia—10%, Polska—7%, Rosja—5%, Danja—3%. Litwa wywozi do Łotwy nasiona koniczyny i lnu, Niemcy, Anglja i Polska nasiona koniczyny, lnu, selekcyjne i różne inne, Danja — selekcyjne i Rosja — koniczyny, słonecznika i różne.

Import nasion w roku 1926 w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie się zmniejszył; prawie wdwójnasób, naprzykład, zmniejszył się import nasion lnu i słonecznika.

*) Importowane z Niemiec żyto, pochodzące przeważnie z Ameryki, względnie innych krajów, zostało przeładowane w Hamburgu wzgl. Szczecinie i stąd figuruje jako niemieckie.

FINLANDJA.

Przemysł Finlandji.

(*Dokończenie*).

Przemysł cukrowniczy pracował normalnie i zwiększył nawet swą wytwórczość. W czterech istniejących rafinerjach, tworzących jedno towarzystwo „Fiński Cukier" (Tölö, Vaasa, Lahti i Kotkasockerbruck) wyprodukowano w 1926 r, z otrzymanego surowca 41.800 tonn rafinady, w porównaniu z 39.750 tonn w roku 1925. Towarzystwo „Fiński Cukier" pracuje, przetwarzając sprowadzony wyłącznie z zagranicy (Czechosłowacja, Polska) cukier nierafinowany.

Jedyna istniejąca cukrownia „Salo" korzysta z włoskiej produkcji buraczanej, nie posiadając rafinerji cukrowej. Wyprodukowała ona 3.635 tonn cukru surowego, w roku 1926, w porównaniu z 2.049 tonn w roku 1925. Jak już zaznaczałem przywóz cukru surowego i użytkowego był w roku 1926 znacznie mniejszy z powodu nienormalnie wysokiego przywozu tego artykułu w grudniu roku 1925, w związku z przewidywanem, a potem i dokonanem podniesieniem cła wwozowego z początkiem roku 1926.

Przemysł cukierniczy, dla którego 1925 rok był bardzo pomyślny, napotkał w latach następnych na duże trudności w umieszczeniu swej produkcji, co wpłynęło na jej znaczne ograniczenie. Powodem stało się wprowadzenie w r. 1926 wewnętrznej akcyzy na wyroby cukiernicze. Zanotować należy, że ta nowa forma opodatkowania zawiodła pokładane nadzieje, dając skarbowi finladzkiemu zamiast przewidywanych dwadzieścia, tylko jedenaście miljonów marek fińskich.

W przemyśle budowlanym specjalne pomyślne konjunktury towarzyszyły produkcji cementu. Dzięki intensywnej akcji budowlanej produkcja cementu osiągnęła w przybliżeniu 1.200.000 beczek, w porównaniu z 860 tys. beczek w roku poprzednim. Ta produkcja jednak zupełnie nie pokryła zapotrzebowania krajowego, co wyraziło się w ilości 47.300 tonn sprowadzonego w roku 1926 cementu (w r. 1925 sprowadzono jedynie 15 tys. tonn). Ten intensywny import z zagranicy nie ulega zmianie mimo rozszerzenia zakresu pracy i produkcji dwóch istniejących fabryk krajowych, łożących duże inwestycje na rozbudowę rodzimego przemysłu cementowego. Cement pochodzenia finlandzkiego wyrabiany przez firmę „Pargas" jest pierwszorzędnej jakości i wysokość cen na produkt pochodzenia zagranicznego nie dochodzi nigdy do poziomu cen za wyroby tejże fabryki. Cement zagraniczny ofiarowany jest w Finlandji hurtownikom po cenie 75 — 90 marek fińskich za beczkę (180 kg.), krajowy zaś po 90 — 105 mar. fińskich. Z importowanych cementów największem powodzeniem cieszy się cement estoński, który dzięki wyjątkowemu traktatowi handlowemu pomiędzy Finlandją a Estonją, korzysta z cła ulgowego w kwocie 2,40 mar. fińsk. od 100 kg. Od cementu zaś, pochodzącego z innych państw pobierane jest cło wwozowe w kwocie 3 mar. fińsk. od 100 kg.

Przemysł szklanny Finlandji zatrudnia w 24 hutach i fabrykach 2.085 robotników i wartość całej produkcji brutto tego przemysłu może być obliczona na około 80 milj. mar. fińskich. Niektóre działy tego przemysłu zaspakajają wewnętrzne potrzeby Finlandji i w ostatnich czasach nawet rozwinął się dość poważny eksport pewnych artykułów. Dotyczy to w pierwszym rzędzie szkła kryształowego i butelek zwyczajnych kierowanych do Danji, Szwecji, Anglji i Południowej Ameryki.

Finlandja importuje również duże ilości wyrobów szklannych. Największy popyt daje się zauważyć na szkło szybowe, poczem płyty szklane, szkło zwykłe, stołowe, zbytkowne i lustra. Konkurencja zagraniczna, zwłaszcza odnośnie szkła szybowego, jest przygniatająca. Import szkła szybowego i lustrzanego wzrósł w roku 1926 do 2,541 tonn (w roku 1925 przywieziono 1.252 tonn.

Na pierwszem miejscu z pośród dostawców stoją Niemcy, następnie Belgja, Czechosłowacja, Danja i Szwecja. Produkcja szkła stołowego nie jest zagrożona w tym stopniu. Konkurencja i sytuacja tej gałęzi przemysłu jest zadowalająca. Stawki celne na szkło szybowe i lustrzane zostały z dniem 1-go stycznia roku 1926 zmienione i obecnie stanowią przy długości i szerokości maksimum 135 cm. — 90 peni za 1 kilogram; przy 135—245 cm.—1.20 mar. fińsk. i powyżej 245 cm.—1.60 mar. fińsk.

Rząd finlandzki założył przed laty fabrykę superfosfatów w Wilmanstrandzie, która pracuje wyłącznie dla rynku wewnętrznego. Pomimo znacznego wzrostu z rokiem każdym produkcji tej fabryki, Finlandja zmuszona jest sprowadzać większe ilości nawozów sztucznych z zagranicy Przywóz ten ujęty w niżej podanym zestawieniu:

	Tonn		Tys. marek. fińskich	
	r. 1925	r. 1926	r. 1925	r. 1926
Superfosfatu	26.172	55.980	19.643	38.922
fosfatów surowych	13.555	17.655	7.048	9.225
saletry	6.812	13.446	13.901	24.844
mączki kostnej	14.328	19.502	18.876	19.228
nawozów potasowych	24.917	35.225	16.743	28.175
tomasówki	14.317	20.375	7.586	11.162

Przewidywać należy, że konsumpcja nawozów sztucznych w Finlandji będzie się jeszcze rozwijać, gdyż otrzymywane rezultaty są zadowalające, zresztą zanotować należy, że cena produktów rolnych w Finlandji wzrosła stosunkowo do czasów przedwojennych, przyjmując pod uwagę obecną wartość zdewaluowanej marki fińskiej, w przybliżeniu w 15 razy; cena zaś nawozóz sztucznych z większyła się w tym czasie zaledwie w 8 lub też 9 razy. Wynika stąd realna korzyść szerszego zastosowania nawozów sztucznych w rolnictwie Finlandji.

M. K.

Karnawał na Uniwersytecie.

Dowcipna, choć nieco złośna wzmianka w Nr. 29 (1076), „Kurjera Wileńskiego" o szopce „naukowej" w seminarjum historycznem USB. porusza zagadnienie niezwykle poważne i aktualne, nad którem zastanowić się powinni nietylko akademicy lecz i szerszy ogół. Przecież każdy, kto chociażby przypadkowo zachodził do gmachu uniwersyteckiego, gdzie się mieszczą seminarja humanistyczna, mógł podziwiać wielki afisz na tablicy ogłoszeń koła historyków: „Szopka!! Szopka!! Dziś 4 lutego... w lokalu Seminarjum Historycznego... Wszyscy są mile widziani!"!.. A więc w seminarjum, w tem senctuarium, gdzie się rzuca *semina* wiedzy do młodych dusz, ustawiano budę szopkową i kazano lalkom, wyobrażającym kierowników seminarjum—profesorów, fikać koziołki i płasko dowcipkować.. Takiemu „misterjum" ze zdziwieniem przyglądały się ponure książki z niezliczonych półek otaczających sale...

Ano, trudno; karnawał!..

Któżby zaprzeczył szlachetności zdrowego śmiechu?.. Któżby nie cieszył się z humoru młodzieży? Któż wreszcie nie śpieszy rok rocznie na przedstawienia przedowcipnej Szopki Akademickiej w Ognisku?

Ale potrzebny jest umiar: przecież pusty śmiech w salach, gdzie się zwykle mówi głosem przyciszonym i chodzi się na paluszkach, — znieważa sędziwą dostojność prastarych murów Akademji Batorowej; występowanie pod firmą koła *naukowego* rzuca ponury cień na poziom naukowy i ogólno-kulturalny naszej młodzieży.

Z tą naukowością akademików dzieje się istotnie niedobrze. Pomińmy opowiadania o posiedzeniach pewnego Koła naukowego, na których prezes przebiera się za baletnicę i tańczy wobec licznie zgromadzonych członków, przejrzymy tylko urzędowe sprawozdanie z działalności dwunastu kół naukowych, umieszczone w ostatnim numerze „Almae Matris Vilnensis". „**Koło Prawników** zostało ponownie (sic!) powołane do życia".. A więc odbyła się galwanizacja trupa?.. „**Koło Medyków**. Pomimo starań nie została uruchomiona *sekcja naukowa* wobec braku zrozumienia przez członków jej znaczenia". A więc członkowie koła naukowego nawet nie rozumieją znaczenia nauki?!.. „**Koło Słuchaczy Wydz. Sztuk Pięknych** po długim okresie wegetacji wraca do życia. (znów trup wskrzeszony!) Celem organizacji jest samopomoc koleżeńska". (sic!) Koło to jest szczere: zagadnienia naukowe nie należą wcale do programu jego działalności; nieco wykrętniej oświadcza **Koło Rolników**, iż „posiada charakter naukowo-towarzyski". **Koło Etnologów** z dumą wymienia referaty naukowe, wygłoszone przez... profesorów i stwierdza, że „w roku bieżącym w dalszym ciągu rozwija się praca samopomocowa"... Romaniści „mają na celu poznanie kultury narodów romańskich" w sposób bliżej nieokreślony, **Filolodzy** (już nie koło nawet, lecz kółko) tłumaczą wspólnie Laktancjusza. Zarząd **Koła Matematyczno-Fizycznego** „borykał się z szeregiem trudności—praca jego skierowała się głównie w kierunku wzniesienia podstaw finansowych". **T-wo Farmaceutyczne „Lechja"** wykazało dość intensywną działalność we wszystkich sekcjach z wyjątkiem... naukowej, która „opracowała ankietę, mającą na celu danie możności wypowiedzenia się studentom farmacji o sobie, studjach i farmacji".

Tak wygląda akademicka naukowość w świetle sprawozdań, sporządzonych przez zarządy kół naukowych i umieszczonych w organie Zrzeszenia Kół Naukowych!

I oto jeszcze jedna naukowa organizacja akademicka: Zrzeszenie Kół Naukowych, instytucja najwyższa, instytucja kierowniczą. O tej organizacji krążą anegdotki. Podobno zarządy podają się tam do dymisji co miesiąc, a nawet częściej, na zebraniach dochodzi ledwie nie do bójek; to, co się uchwala na jednem posiedzeniu, anuluje się na drugiem, aby na trzeciem znów zostać uchwalonem i tak w kółko. Cóż tak roznamiętnia przedstawicieli akademickich naukowców, którzy w swych organizacjach często nawet „nie rozumieją znaczenia nauki"?.. Dwie są sprawy, dające niewyczerpany materjał do „naukowych" obrad Zrzeszenia: statut i podział pieniędzy pomiędzy Koła. Nad statutem pracuje Zrzeszenie już trzeci rok: wiadomo przecież, że dobry statut otworzy Sezam, że nagle powstanie wielki ruch naukowy, zjawią się referaty, życie w kołach popłynie wartkim prądem... Więc trzeci rok biedacy pocą się nad tym statutem, który będzie zwiastunem jakiejś cudownej ery!.. Wciąż coś dodają, odejmują, zmieniają... Bądźmy spokojni: zrodzi się arcydzieło!.. Ale kiedy?—mniejsza, przecież i bezstatutowe Zrzeszenie posiada w sobie wiele energji, która szczególne zastosowanie ma od sprawy drugiej, jeszcze bardziej naukowej — do zagadnień finansowych.

Senat Akademicki w szlachetnej trosce o rozwój nauki na naszej uczelni i pragnąc przyjść z pomocą akademikom, zorganizowanym pod znakiem nauki, udziela rocznie kilku tysięcy złotych zapomogi dla kół naukowych. Ponieważ istnieje centrala kół, przeto gotówka bywa przekazywana wprost do Zrzeszenia, które już się zajmuje podziałem...

Jaki przebieg mają „naukowe" posiedzenia Zrzeszenia, jakie powstają dyskusje, jakie nieoczekiwane wyłaniają się wnioski—lepiej nie mówić o tem. Dość tylko zaznaczyć, iż Zrzeszenie, nie mające najmniejszego autorytetu wśród akademików i nie zdolne do nadania jakiegokolwiek kierunku naukowego w kołach, używających nauki tylko za płaszczyk. ustaliło bardzo prostą, lecz niesłychanie niesprawiedliwą metodę podziału sum, przyznawanych przez Senat: oto pieniądze dzielą się na równe części podług ilości kół!... A więc koło, liczące dziesięciu członków otrzymuje tyle, co koło sześćdziesiąt razy liczniejsze, koło naprawdę naukowe nie ma żadnych przywilejów w porównaniu z kołem samopomocowem, noszącem tylko nazwę naukowego. A więc szlachetny gest Senatu pozostaje tylko gestem: pieniądze bardzo rzadko idą na cele naukowe, bo tej nauki w kołach prawie niema wcale; koła pseudo-naukowe korzystają z pomocy niewiadomo jak i poco, koła, pracujące rzetelne, są stanowczo krzywdzone, gdyż pomoc ta jest niedostateczna.

Trzeba skończyć z tą sytuacją! Nie dość dowcipnej krytyki kół naukowych na „czwartkach" w Ognisku, niech młodzież zabierze głos stanowczy, niech wejrzy w stosunki Senat, niech nawet przemówią laicy, których tak nieopatrznie wprowadzają do seminarjów na... szopki!..

Nikt nie zechce ganić młodzieńczego śmiechu, ale niech on nie brzmi tam, gdzie obowiązuje powaga i skupienie, nikt nie będzie potępiał wysiłków samopomocowych lub godziwych rozrywek towarzystkich, ale niech to się odbywa nie pod sztandarem nauki! Nie chcemy blagi, dość tego jest naokoło nas, w życiu naszem „starszego społeczeństwa"!... Pragniemy, aby młodzież nasza reprezentowała przedewszystkiem prawość i szczerość, żeby nie okłamywała ani nas, ani siebie!

Jeżeli Senat zmusi koła do pracy naukowej lub pozbawi je prawa mianowania się naukowemi, jeżeli zlikwiduje źródło zamętu, blagi i fałszu—Zrzeszenie Kół Naukowych, jeżeli zechce łaskawie wspierać tylko naukowe wysiłki akademików, zrzeszonych w kołach naprawdę naukowych — wszyscy odetchną swobodniej!...

Wówczas godność członka akademickiego koła naukowego będzie wielkim zaszczytem, wówczas koła te będą miały przed sobą jasną przyszłość, skupiając element najbardziej twórczy i wówczas wreszcie potrafią studenci wesoło się bawić, nie nadużywając wzniosłych haseł, rozhukany zaś karnawał nie będzie się wdzierał do świętych murów czcigodnej naszej Wszechnicy, założonej i kierowanej przez ludzi mocnych, dążących do wychowania ludzi również mocnych!...

n. z.

Życie gospodarcze.

Postępy rolnictwa w r. 1927.

Przed kilkoma dniami w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, podczas której p. minister Niezabitowski charakteryzował w sposób następujący rozwój rolnictwa w Polsce w przeciągu 1927 r.

„Szeroka opinja społeczna słusznie nazywa r. 1927 rokiem postępu gospodarczego Polski. Dla rolnictwa rok ten szczególnie jest doniosły nietylko ze względu na dokonane postępy, lecz również na utrwalające się wśród ogółu zrozumienie znaczenia rolnictwa i wpływu jego na całość zagadnień gospodarczych naszego kraju.

Pomimo tego, że ubiegły rok nie może być zaliczony do szczególnie urodzajnych, był on w porównaniu z poprzedniemi latami korzystniejszy dla rolnicwa dzięki stabilizacji cen ziemiopłodów oraz dzięki intensywniejszej pomocy kredytowej ze strony państwa. I jedno i drugiej umożliwiło rolnictwu daleko szersze, niż w latach poprzednich, zaopatrzenie się w środki produkcji, jak nawozy sztuczne, inwentarz żywy i martwy, organizowanie mleczarni spółdzielczych i t. p., co że swej strony oddziałało niewątpliwie dodatnio na produkcję. Poprawa konjunktury sprawiła, że rolnik mógł sobie pozwolić na kupno artykułów przemysłowych, przedtem dla niego zupełnie niedostępnych skutkiem niekorzystnego stosunku cen. Stąd też w znacznej mierze pochodzi ogólny rozwój gospodarczy Polski w tym czasie produkcji przemysłowej i pomyślnego kształtowania się dochodów skarbowych.

Rok 1927 można nazwać rokiem przełomowym dla rolnictwa w naszych stosunkach powojennych. Tempo rozwoju poszczególnych działów rolnictwa, jakie się ujawniło w ciągu zeszłego roku, wskazuje na olbrzymie siły twórcze narodu polskiego, na wyjątkowe zamiłowanie i zdolność do pracy na roli, które przy pierwszych sprzyjających warunkach pobudzone zostały do czynu i dają gwarancję pomyślnej przyszłości. Spożycie nawozów sztucznych w omawianym roku wzrosło w stosunku o konsumcji z lat 1924—1926 o 210%, 120%, 124 proc.; w cyfrach absolutnych w 1926 spożyto 681.000 tonn. a w r. 1927—840.000 tonn. Ilość mleczarń z 424 w 1925 r. i 595 w 1926 r. wzrosła do 800 w 1927 r., czyli prawie o 100 proc., w ciągu dwóch lat. przyczem cały szereg nowych mleczarń w dalszym ciągu jest w stadjum powstawania. W związku z rozwojem mleczarstwa notujemy wzrost eksportu o ca 700 proc. w ciągu półtora roku; tak samo eksport jaj wzrósł w tym okresie do 170 milj o przeszło 250 proc., wysuwając Polskę na pierwsze miejsce wśród krajów, wywożących ten artykuł. Wywóz trzody chlewnej podniósł się o przeszło 100 proc. Wywóz mięsa również w ciągu tego roku doznał poprawy. Tak znaczny postęp w hodowli wymaga szczególnej pieczy Rządu w zakresie organizacji zbytu. Pierwszym krokiem do standaryzacji eksportu nabiałowego jest świeżo wydane rozporządzenie „o państwowych ocenach masła i serów" wraz z przepisami wykonawczemi.

Towarzyszący mleczarstwu rozwój hodowli trzody skłonił Ministerstwo Rolnictwa do sfinansowania budowy trzech nowoczesnych bekoniarni w Dębicy, Chodorowie i Wołkowysku, które zaczną funkcjonować z wiosną bieżącego roku.

W bezpośrednim związku z rozwojem hodowli stoi wzrost kultury ziemi i produkcji roślinnej. Wspomnieliśmy poprzednio o spożyciu nawozów sztucznych, nie mniej wydatnie wzrosło zapotrzebowanie narzędzi i maszyn rolniczych, w związku z czem notowano znaczne ożywienie w tych działach przemysłu i handlu.

Stabilizacja cen ziemiopłodów była przyczyną powiększenia obszaru zasiewów w 1927 r. o 250.000 ha, w czem powierzchnia pod pszenicę wzrosła o 3 3 proc. w stosunku do roku poprzedniego Fakt ten stwierdza, że zasadniczym warunkiem intensyfikacji rolnictwa, zagospodarowania nieużytków i wyzyskania ziemi drogą racjonalizacji płodozmianów jest przedewszystkiem możność stosowania pomocniczych środków produkcji, dostępnych dla rolnika jedynie przy opłacalności produkcji ziemiopłodów i przy istnieniu kredytu.

Tak samo wielki krok naprzód można stwierdzić w innych dziedzinach życia rolniczego. Tworzenie się spółek wodnych celem meljoracji gruntów przybrało wprost żywiołowy charakter. Do końca 1925 r. powstało 68 spółek wodnych, a w 1927 r. 249. Dział ten, niezmiernego znaczenia gospodarczego, wymaga szczególnej uwagi Rządu i każe szukać nowych form praktycznego rozwiązania. Na pierwsze miejsce wysuwa się postulat ujednostajnienia akcji, rozbitej dotąd między trzy Ministerstwa: Robót Publicznych, Reform Rolnych i Rolnictwa. Ten niefortunny spadek po uprzednich rządach winien być corychlej usunięty i naprawiony. Sprawy meljoracji, wymagające planowej pracy i jednolitej akcji, winny być skoncentrowane w powołanym do tego organie Min. Rolnictwa. Wielką rolę w przyśpieszeniu prac meljoracyjnych odegrać muszą samorządy.

Celem przygotowania szerszej akcji odwodnienia Polesia, założona została stacja doświadczalna w Sarnach, której zadaniem jest badanie naukowe torfowisk. Wyniki dotychczasowych prac dały pozytywne rezultaty, pobudzające okoliczną ludność do zawiązywania spółek wodnych.

Wskazać również należy na wielki pęd rolników do organizowania się w celu rozwiązywania na drodze wspólnej akcji pierwszorzędnych zagadnień gospodarczych. Zakładanie stawów rybnych, sadów i chmielników, tworzenie kooperatyw, kółek kontroli obór, itp., wywołało stale rosnące zapotrzebowanie personelu instruktorskiego, wyspecjalizowanego w poszczególnych działach.

R. ub. jest niezmiernie doniosły ze względu na ostateczne opanowanie zarazy płucnej bydła rogatego.

Tak samo wielki postęp osiągnięty został w tłumieniu innych zaraz, zwłaszcza pryszczycy i różycy świń.

Opanowanie zaraźliwych chorób zwierzęcych dało nietylko bezpośrednie korzyści rolnictwu, umożliwiając racjonalny rozwój hodowli, lecz również było nieodzownym czynnikiem normalnych stosunków handlowych z zagranicą.

Jednym z poważniejszych rezultatów w zakresie prac Ministerstwa w ciągu ostatnich 20-tu miesięcy jest usprawnienie gospodarki leśnej. Nowa ustawa leśna dała wreszcie jednolite podstawy prawne na terenie całego państwa i uprościła stosunek władz do społeczeństwa. Lasy państwowe wykazały się w r. 1927 rekordowym wynikiem. Dochody lasów państwowych z 1 ha, wynoszące przed wojną średnio 15 zł., przewyższały już tę normę, mimo, że średnia cena drewna utrzymywała się na poziomie nie wyższym od przedwojennego. W r. 1927 dochód netto z lasów państwowych w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego dał przeszło 80 miljonów, podczas, gdy w ciągu całego r. 1925 zaledwie 36 milj. Tak samo akcja zalesiania została znacznie usprawniona.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie łowieckiem, wprowadzające jednolite zasady gospodarki na całym terenie państwa, przyczyni się do podniesienia zaniedbanego dotąd zwierzostanu, który może być poważniejszem źródłem dochodu".

KRONIKA KRAJOWA.

— **Stan sadownictwa w woj. nowogródzkiem.** Województwo Nowogródzkie posiada łącznie 4944 właścicieli mniejszych i większych sadów.

Na terenie województwa ogółem jest 208.070 drzew owocowych, które łącznie dają rocznie, według obliczeń inżyniera Krasiewskiego, 104.439 q. owocu oraz 9.975 q. pestkowych.

— **Wystawa poleska.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w Brześciu nad Bugiem w lokalu Poleskiego Towarzystwa Rolniczego, zebranie organizacyjne komitetu Wystawy Poleskiej, która ma się odbyć w dn. 22, 23 i 24 września b.r.

Zebranie, w którem uczestniczyli liczni przedstawiciele miejscowego rolnictwa, jak również instytucyj rządowych, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady T-wa Rolniczego, p. A. Bobińskiego.

W wyniku debat zostały wyłonione podkomisje organizacyjne, propagandowe i finansowe. Postanowiono zaprosić na protektora Wystawy ministra rolnictwa, d-ra Niezabytowskiego, a na honorowego prezesa p. Krahelskiego, wojewodę poleskiego. Celem wystawy będzie zobrazowanie całokształtu dorobku kulturalnego Polesia.

Niezależnie od prac nad Wystawą Poleską, nowy zorganizowany komitet postanowił objąć inicjatywę Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu na okręg Polesia.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ulgowe kredyty dla drobnego rolnictwa na Wołyniu.** Województwo wołyńskie uzyskało z Państwowego Banku Rolnego nowy kredyt ulgowy, w kwocie 250 tys. zł. na pomoc dla drobnych rolników. Podział tej kwoty dokonany będzie między kasy pożyczkowo oszczędnościowe powiatowe i gminne. Wypłatę sum, przyznanych poszczególnym kasom, uskuteczniać będzie oddział Państwowego Banku Rolnego w Łucku.

Kredyt otrzymają przedewszystkiem te kasy, które działają w okolicach, dotkniętych niedawnemi klęskami żywiołowemi.

Giełda wileńska z dn. 8. II. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,72—4,71—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	66,00—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62.00—61,80
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151,—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50
Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4½ % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 8 II. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,43—43,25
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,02—34,94
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171,55—171.12
Wiedeń	125,57—125,26
Włochy	47,19—47,07

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	64,25
Poż. dolarowa	85,00
Pożyczka kolejowa	102,00

Z krainy słońca.



Wielkie upały w krajach podbiegunowych sprawiają, że z braku wody ogromne przestrzenie zamieniają się na pustynne wydma piaszczyste, sięgające nieraz tysięcy kilometrów. Małe jednak źródełko potrafi dać życie nawet takim oto olbrzymom.

SPORT.

Z zawodów narciarskich w Wilnie.

W dniach 5 i 6 b. m. odbyły się na wzgórzach Belmontu pierwsze w bieżącym sezonie zawody narciarskie zorganizowane przez ośrodek w. f. Wilno łącznie z ośrodkiem narciarskim i A. Z. S em.

Większość konkurencyj odbyła się w dniu 5 b. m. w malowniczej kotlinie Belmontu przystrojonej barwnie przez organizatorów.

Do zawodów zgłosiło się zgórą 70 zawodników, uczestniczyło zaś 66.

Z towarzystw sportowych reprezentowany był wcale licznie A. Z. S. wileński, który na polu narciarstwa położył już niemałe zasługi. Żałować doprawdy tylko należy, że poza A. Z. S-em w innych towarzystwach o narciarstwie wcale się nie myśli.

Godnym podkreślenia jest udział w zawodach policjantów, którzy po skończeniu odbywającego się obecnie kursu narciarskiego zasilą szeregi sekcji narciarskiej bardzo już u nas żywotnego Policyjnego Klubu Sportowego.

Z wojskowych narciarzy współzawodniczyli uczestnicy kursów narciarskich (oficerskiego i podoficerskiego).

Udział młodzieży szkolnej w zawodach nie był tak liczny jakby się tego należało spodziewać.

Tylko nieliczne szkoły wysłały swoich zawodników (gimn. Lelewela, Mickiewicza, Czackiego i Z. Augusta) i to w nieznacznej ilości, a szkoda, gdyż narciarze szkolni okazali się naogół nieźle do zawodów przygotowanymi.

Z pań startowały tylko uczenice gimn. Orzeszkowej i szkoły handlowej w liczbie 4-ech. Zastanawiał brak zawodniczek A. Z. S-u, które z niewiadomych przyczyn absentowały się.

Wyniki techniczne były następujące:

Pierwszy dzień zawodów.

1) **Bieg sztafetowy 3×4 klm.** Startowały 4 zespoły (A. Z. S., ofic. kurs narc., podof. kurs narc. i pol. kurs narc.)

1) Sztafeta A. Z. S. (Kohutek, Nieciecki J. i Nieciecki P.) w czasie 1 g. 12,35 2) Sztafeta podof. kursu narc. 1 g. 30,45. 3) Sztafeta ofic. kursu narc. w czasie 1 g. 42,02.

2) **Bieg 3 klm. uczenic.** Startowały 4 zawodniczki:

1) Olechnowiczówna (gimn. Orzeszkowej) w czasie 30'. 2) Rogieniewiczówna (szk. handlowa) w czasie 33 52. 3) Cyranowska (szk. handlowa) 33 59.

3) **Bieg 5 klm. młodzieży szkolnej:** Startowało 9 zawodników z gimn. Mickiewicza, Lelewela, Z. Augusta i T. Czackiego.

1) Ciechanowicz (gimn. Lelewela) 24,30. 2) Hermanowicz (gimn. Czackiego) 25. 3) Miecznikowski (gimn. Lelewela) 26,06

4) **Bieg 5 klm. początkujących:** Startowało 18 zawodników z A. Z. S-u, ofic kursu narc., podof. kursu narc. i polic. kursu narc.

1) St. post. Szczepański (polic. kurs narc.) w czasie 32,26. 2) Jarociński (gimn. Lelewela) w czasie 35,54. 3) Post. Cichoński (pol. kurs narc.) w czasie 35,59.

5) **Konkursowa jazda sztuczna.** Startowało 6 zawodników z ofic. kursu narc. i A. Z. S.

1) Dowbór (A. Z. S.) nota 62. 2) ppor. Karszniewicz (6 p. p. Leg.) nota 52. 3) Kohutek (A. Z. S.) nota 43.

6) **Bieg chłopców do lat 14.** Startowało 12.

1) Pokulczynicz. 2) Kowalewski. 3) Harasimczuk.

7) **Skoki.** Startowało 12 zawodników.

1) Hermanowicz (gimn. Czackiego) nota 16,04. 2) Ciechanowicz (gimn. Lelewela) nota 14,62. 3) Rio (gimn. Mickiewicza) nota 14.58. 4) Niecięcki P. (A.Z.S.) nota 14,37.

8) **Skikjoring** (jazda za koniem). Startowały 3 zespoły. 1) Zespół ofic. kursu narc. w czasie 1.53. 2) Zespół podof. kursu narc. 3) Zespół A. Z. S.

Drugi dzień zawodów.

Bieg 10 klm. wojskowy z obciążeniem. Startowało 11 zawodników z kursu ofic., podof. i policyjnego. Bieg ukończyli wszyscy.

1) St. post. Skoruk (polic. kurs narc.) 1 h 10, 2) sierż. Salwa (podof. kurs. narc.) 1 h 13 3) ppor. Ostrowski (ofic. kurs narc.) 1 h. 13,26.

Bieg 18 klm. senjorów został unieważniony z powodu zmylenia przez zawodników trasy (nie wyznaczonej należycie.

Bieg ten odbył tylko jeden zawodnik policjant Mincewicz w czasie 1 h 41'.

Uwagi ogólne o zawodach.

Pierwszy dzień zawodów, które zgromadziły wcale liczną publiczność, wypadł pod każdym względem imponująco. Zarówno strona zewnętrzna, jak też i sportowa i organizacyjna stały na wysokości zadania. Zawody rozpoczęły się z wyjątkową, jak na nasze stosunki, punktualnością (o godz. 11) i zakończyły się we właściwym czasie.

Jeżeli chodzi o charakterystykę zawodników, to podkreślić należy doskonały wyczyn sztafety A. Z. S., która przybyła do mety w bardzo dobrej formie, ponadto względnie niezłe wyniki młodzieży zarówno w biegu, jak i w skokach, aczkolwiek te ostatnie są u nas jeszcze naogół mało opanowane z powodu niekorzystnych warunków technicznych (brak należycie przystosowanej skoczni i instruktorów).

Nie ulega wątpliwości, że na większej i lepszej skoczni i przy dłuższym treningu wyniki te znacznie by się poprawiły.

W biegu początkujących nieźle się spisali policjanci z kursu policyjnego. W konkursowej jeździe sztucznej wyróżnił się p. Niemczynowicz (coprawda nie sklasyfikowany z powodu niewykonania 2 ewolucyj) i p. Dowbór.

Bardzo efektownie wypadła jazda za koniem (skikjöring), która przyniosła walne zwycięstwo zespołom wojskowym.

Mile uderzyło obecnych wprowadzenie, jako oddzielnego punktu zawodów biegu małych 14 letnich chłopców, którzy uczestniczyli w specjalnej konkurencji (dystans 200 mtr.) na własnych (skonstruowanych przez siebie nartach)

Z zawodników, którzy startowali w drugim dniu zawodów (w biegu 10 klm.) wyróżnił się dodatnio st. post. Skoruk.

Zainteresowanie zawodami, zwłaszcza w pierwszym dniu, było wcale duże. Mimo dość znacznej odległości od centrum miasta, publiczności przybyło sporo. Wśród obecnych zauważyliśmy wojewodę p. Raczkiewicza, gen. Popowicza, prezydenta miasta p. Folejewskiego, kuratora p. Pogorzelskiego, inspektora Praszałowicza i wielu innych.

Funcje sędziów na zawodach pełnili: Kpt. Kawalec (naczelnik zawodów), kpt. Maćkowski i por. Rzymek (sędziowie główni), starterzy: p. r. Fijałkowski i por. Schlichtinger, sędziowie czasu: prof. Kempisty, por. Szlichtinger por. Lubicz-Nycz, sędziowie skoków: kpt. Maćkowski, por. Rzymek, por. Nycz, por. Fijałkowski, sędziowie jazdy sztucznej: por. Rzymek, por. Fijałkowski, por. Nycz, mierzący długość skoków: por. Pawłowicz i p. Niemczynowicz, sekretarz p. Grabowiecki.

W dniu 6. II. r. b. odbyło się rozdanie licznych i cennych nagród, ofiarowanych przez Wojewódzki Komitet W. F. i P. W., Ośrodek w. f., ośrodek narciarski, k-dta woj. policji p. Praszałowicza, d-cę 19 d. p. pułk. S. G. Kasprzyckiego, d-cę 1 Dyw. Piech. Leg., Kuratorjum Szkolne i Dom Sportowy Dincesa.

Po krótkiem przemówieniu do zawodników, jakie wygłosił kpt. Kawalec, wręczył nagrody zwyciężczyniom i zwycięzcom prof. U. S. B. Kempisty jako członek komitetu honorowego zawodów.

Zawody cel swój propagandowy spełniły w zupełności.

Z czasopism.

Nowa potrzeba.

W Anglji, gdy kto chce się dowiedzieć szczegółów o jakiej znanej osobistości, sięga do rocznika zatytułowanego *Who is who?* (Kto jest kto?) i znajduje nie tylko adres, ale cały szereg biograficznych szczegółów.

Rocznik ten wychodzi od 1849 go roku—i w 50-m roku swego istnienia miał skromną objętość 1000 stronic formatu małej 12-i. W 75-m roku (1923) książka urosła do 3000 str. większego formatu, i zawierała przeszło 15000 krótkich biografij.

Taki podręcznik jest istotną potrzebą w życiu współczesnem, ale nawet Francja nic podobnego nie posiada. Trzeba było jednak wielu lat ustawicznego doskonalenia dzieła tego, aby doszło do stanu obecnego. Uznanie tej potrzeby w ciągu 80 lat w angielskiem społeczeństwie pozwoliło na kosztowną organizację niezbędną, aby wiarogodność danych zapewnić.

Więc popieranie takiej inicjatywy, jeśli raz zostanie powzięta, jest jedynym środkiem wiodącym do udoskonalenia przedsięwzięcia. U nas jedyną próbą czegoś podobnego jest *„Woreyd Almanach"*. Sam tytuł niezrozumiały, brak adresu redakcji i odpowiedzialnego wydawcy na kartce tytułowej, oszpecenie wydawnictwa ogłoszeniami, które dużo miejsce zajmują, to są braki, które łatwo usunąć można w dalszych corocznych wydaniach.

Gorzej gdy się trafiają adresy osób zgoła nieistniejących, jak np. Karol Lutosławski, który w rzeczywistości nazywa się Lutostański. Ale takich błędów jest niewiele i, przeglądając duży tom, znalazłem poprawne adresy wszystkich moich znajomych.

Tylko wydawcy nie wyjaśniają, czem się kierowali w wyborze adresów. Znajdujemy przeważnie urzędników państwowych na różnych stanowiskach i wielu ziemian, ale nie wiadomo, czem się kierowano w wyborze tych ostatnich, gdyż niepodobna w tak małym tomie objętości mało co większej niż 400 str. zmieścić prócz wszystkich urzędników, oficerów armji i marynarki, przemysłowców jeszcze wszystkich ziemian.

Brak jest w liście alfabetycznej nazwisk literackich, np. Zofji Kossak-Szczuckiej, Elżbiety Dorożyńskiej, Izabelli Lutosławskiej, Stefanji Posadzowej i wielu innych. Trzebaby na przyszłość postarać się od wydawców o adresy literatów i artystów, którzy nie zajmują żadnego urzędowego stanowiska.

Usterki wspomniane, zauważone przy pierwszem pobieżnem przeglądaniu tej bezwzględnie pożytecznej książki, nie odejmują wartości licznym wiarogodnym informacjom, które ona zawiera.

Mamy tu kilkanaście tysięcy adresów ludzi z całej Polski, nadto listę organizacyj stowarzyszeń i klubów, władze państwowe i kościelne, placówki zagraniczne, sieć urzędów konsularnych polskich zagranicą, korpus dyplomatyczny w Warszawie.

Byłoby wielce pożądane zamienić niezrozumiałą nazwę Woreyd na jasne określenie treści, np. rocznik adresów, lub księga adresowa —usunąć zupełnie ogłoszenia (gdyż taka książka powinna stać na prenumeracie) i znacznie ograniczyć ilość adresów, a zato dać więcej danych o poszczególnych osobach, na wzór angielskiego rocznika.

Książka informacyjna, jeśli chce sobie pozyskać powszechne uznanie, powinna przedewszystkiem dbać o wiarogodność informacji, a nie o zadowolenie próżności tych, co najchętniej swój adres podają.

Kto ma jakiś istotnie ważny cel, powinien wszystkie swoje siły skupić na tym celu. Ważnym celem jest podanie informacji o takich osobach, których adres może być potrzebny. Ubocznym celem jest zysk z ogłoszeń. Ten uboczny cel szkodzi pierwszemu, i osłabia zaufanie czytelnika. Miejmy nadzieję, że jeśli rocznik 1928 y będzie miał zasłużone powodzenie, następny rocznik pozbędzie się balastu, a powiększy ilość materjału naprawdę ciekawego.

Prof. W. Lutosławski.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— **Zjazd rolniczo-gospodarczy pow. dziśnieńskiego.** W dniu 6 lutego 1928 roku w sali sejmiku powiatowego odbył się zjazd rolniczo-gospodarczy powiatu dziśnieńskiego zwołany przez nowego starostę p. M. Jankowskiego. Na zjazd przybyli przedstawiciele Kółek Rolniczych, Kas Stefczyka, Kas Spółdzielczych Gminnych, Spółdzielni Rolnik i innych.

Na zjeździe rozpatrywano wszelkie potrzeby i bolączki życia gospodarczego powiatu oraz uchwalono cały szereg wniosków, dotyczących polepszenia kultury rolnej.

Dość obszernie omawiano sprawę kredytów siewnych na 1928 rok, oraz rozwój spółdzielczości na Wileńszczyźnie, którą to sprawę bardzo obszernie i wszechstronnie wyjaśnił przedstawiciel Kółek Spółdzielczych z Wilna p. Kokociński. Podczas omawiania planu gospodarczego powiatu, poruszano sprawy meljoracyjne, drogowe, przetworów lnianych, hodowlane i t. p. Dość żywą dyskusję wywołał referat p. agronoma Łapera, na temat glebostanu powiatu dziśnieńskiego. Pan Oktwijan Jastrzębski śród wielu spraw poruszył również opłakany stan naszej gospodarki rybnej, pozostającej bez żadnej opieki prawnej. Inspektor ubezpieczeń referował sprawę konieczności organizacji kółek ubezpieczeniowych inwentarza żywego od chorób i wypadków. Kółka te mogłyby powstawać przy mleczarniach i kółkach rolniczych. Referowana była również sprawa ubezpieczeń gradowych i ruchomości rolnych.

W wolnych wnioskach p. Jastrzębski podniósł sprawę organizacji wytwórni wyrobów cementowych dla budowy domów ogniotrwałych, w którym to celu poczynił już pewne kroki w uzyskaniu potrzebnych maszyn i kredytów od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie. P. Inspektor ubezpieczeń proponował przed nadejściem maszyn i rozdzieleniem ich na powiecie — naprzód urządzić kilkutygodniowe kursy budownictwa ogniotrwałego w Głębokiem. Pan starosta bardzo szczegółowo interesował się każdą omawianą sprawą, zaznaczając, bardzo słusznie, — iż prace swoją oprze nie na papierowej, lecz na czynnej pracy oraz pragnie przedewszystkiem współpracować z organizacjami społecznemi powiatu i właśnie w tym celu został zwołany pierwszy zjazd rolniczo-gospodarczy.

Oświadczenie p. starosty Jankowskiego obecni przyjęli z wielkiem entuzjazmem, wyrażając w imieniu zebranych przez usta p. Kołłątaja serdeczne podziękowanie p. staroście za zaufanie, jakiem darzył organizacje społeczne powiatu.

Podczas obrad zjazd jednogłośnie uchwalił wysłać hołdownicze depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Depesze wysłał p. starosta za pośrednictwem p. wojewody Raczkiewicza.

Po zakończeniu obrad zjazdu p. Jastrzębski w tejże sali urządził zebranie przedstawicieli kółek rolniczych. Należy przyznać, iż nowy p. starosta Marjan Jankowski bardzo umiejętnie i energicznie rozpoczął swą pracę na powiecie, czem odrazu zjednał sobie ogólne zaufanie u podwładnych i przychylność ludności. *d.*

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Z życia cechów w Mołodecznie.** Mołodeczno pod jednym względem wyprzedza znacznie inne ośrodki powiatowe naszego kraju. Posiada ono na swym terenie znakomicie rozwijające się organizacje związków cechowych, które skupiają wszystkich rzemieślników okolicznych, pracując wydatnie nad podniesieniem stanu gospodarczego tego najmłodszego z naszych powiatów.

Pod koniec ubiegł. miesiąca odbyło się bardzo interesujące posiedzenie związków cechowych, o czem z braku miejsca w „Kurjerze Wileńskim" dopiero dziś donosimy.

Zagaił zebranie i przewodniczył obradom prezes organizacji p. Stan. Nagrebecki, który poinformował obecnych o wyzwoleniu 23 mistrzów i podmistrzów.

Należy wspomnieć nawiasem, iż do związku należą cechy: 1) szewców i cholewkarzy, 2) krawców, 3) stolarzy, cieśli i murarzy oraz 4) piekarzy, rzeźników i wędliniarzy.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących na tymże zebraniu m. in. uchwalono: wszcząć energiczne starania o oddanie przez władze wojskowe prac budowlanych Związkowi Cechów oraz o pożyczkę w celu dalszego prowadzenia prac budowlanych w Helenowie koło Mołodeczna.

Na tymże zebraniu uchwalono jednomyślnie przystąpić do B.B. W. z Rz. i popierać wszelkimi możliwymi środkami listę Nr. 1-y.

Podobnie zdecydowane stanowisko zajęło Stowarzyszenie Kupców Polskich w Mołodecznie, które jaknajściślej współdziała z organizacją cechów.

W końcu musimy podkreślić, iż na terenie tych wzorowych organizacyj absolutnie żadnych wpływów nie posiadała i nie posiada chadecja, o co oczywiście niejednokrotnie ubiegali się politycy stojący blisko „Dziennika Wil." z p. Piotrem Kownackim na czele. Organizacje te współdziałają najściślej od szeregu miesięcy z grupami prorządowemi. *Wasz.*

KRONIKA STOŁPECKA.

— **Z pogranicza.** Nasze wschodnie granice przechodziły różne systemy ochrony, nim trafiły w żelazne ręce dobrze zorganizowanego K. O. P-u który położył kres wszystkim napadom bandyckim.

Bandy nie dające spokoju naszym obywatelom na „Kresach", były organizowane przez Z. S. R. R. częściowo z osób, które opuściły teren Polski, udając się do Rosji, częściowo z obywateli rosyjskich. Na czele takiej bandy stawał zwykle przywódca, znający dobrze taren, gdzie ma być dokonany napad. Wszyscy członkowie bandy zmuszeni byli kończyć specjalny kurs dywersyjny, gdzie ich szkolono w pobliżu Mińska, Mohylewa i Witebska.

Otóż wyćwiczona banda, uzbrojona od stóp do głowy, przekraczała granicę rabując mienie naszych obywateli, pozostawiając po sobie cały szereg morderstw jako pamiątkę swoich krwawych wizyt. Na koniec skończyły się napady, a położył temu kres Korpus Ochrony Pogranicza.

Jedną z placówek najczęściej nawiedzaną przez bandytów zajął 8 Baon KOP., wybierając za siedzibę m. Stołpce. Przygnębiona przez częste napady ludność z radością spotkała żołnierza KOP—, oddając się całkowicie pod jego opiekę, kładąc na niego ostatnią nadzieję zabezpieczenia im spokoju i dania możności systematycznej pracy.

I nie zawiodła nadzieja obywateli naszych, którzy dziś tylko wspominają o krwawych napadach.

Z chwilą, gdy objął dowództwo 8 baonu KOP. major Henryk Borowik ludność całkowicie uspokoiła się, widząc człowieka energicznego i stanowczego, wierząc święcie, iż pod jego opieką nie zagraża im najmniejsze niebezpieczeństwo.

I otóż słychać niejednokrotnie rozmowę ludności, która podziwia niewyczerpany zapas siły jaką pokłada major Borowik nad pracą bezpieczeństwa na swoim odcinku. Napady ustały—pozostało tylko oczyścić teren od elementów szkodliwych dla państwa. I tu major Borowik przy pomocy energicznego i znającego dobrze służbę porucznika wywiadowczego Dziewałtowskiego Gintowta, rozpoczął pracę na swoim terenie. Por. Dziewałtowski umiejętnie kierując swoimi ludźmi, poświęcając niejedną niewyspaną noc, wykrywa cały szereg organizacyj szpiegowskich przemytnictwo kokainą i inne sprawy. Ostatnio wykryta afera szpiegowska pod kierownictwem por. Dziewałtowskiego, w pow. nieswieskim ma charakterystyczne znaczenie, gdyż został w niej poszlakowany wybitny działacz polityczny, który utrzymywał kontakt ze szpiegami sowieckimi, nadając im wiadomości o ruchu politycznym i zawodowym.

Śledztwo w sprawie tajemniczego mordu pełnomocnika listy wyborczej nr. 13.

Onegdaj na terenie fortów na Rosie w stronę Grybiszek nieznani sprawcy dokonali ohydnego mordu niejakiego Izraela Nota Szwargojca, pełnomocnika listy wyborczej Jedności Robotniczo-Włościańskiej (komunistów) noszącej kolejny nr. 13.

Szczegółami mordu zajęły się władze sądowo-lekarskie.

W dniu wczorajszym dokonana sekcja zwłok i oględziny miejsca, w którem Szwargojc został zamordowany pozwoliły ustalić, iż *morderstwa dokonano na tle politycznem.*

Początkowe przypuszczenie morderstwa w celach rabunkowych odpadło, wobec znalezienia w kieszeni zamordowanego pieniędzy, które zostały zupełnie nietknięte.

Stwierdzono również, że morderstwa dokonano o godz. 1 ej w nocy, gdyż padający od godz. 1 ej śnieg cienką warstwą zupełnie nienaruszoną przykrył zwłoki Szwargojca. Mordu dokonano w bestjalski sposób, odcinając ofiarze uszy, wargi. Twarz i głowa zostały ohydnie zeszpecone. W rezultacie dochodzenia władze aresztowały 2 osoby. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Wybuch schronu z amunicją.

Dnia 7 b. m. o godz. 9.30 rano na moście rzeki Mereczanki w miejscu, gdzie się znajdował schron z podkładów, wraz z inwentarzem i amunicją, stanowiącą własność strażnicy K. O. P. wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów pożar.

Skutki pożaru były fatalne. Objęty płomieniami schron z amunicją w jednej chwili spłonął, a niebawem wyleciały w powietrze materjały wybuchowe, znajdujące się w składzie. Naboje wybuchały raz po razu, uniemożliwiając jakąkolwiek akcję ratunkową.

Tylko dzięki przypadkowi ofiar w ludziach nie było. W związku z pożarem i eksplozją amunicji wdrożono dochodzenie celem ujęcia sprawców pożaru.

KRONIKA.

Czwartek 9 lutego.	Dziś: Apolonji P. M. Jutro: Scholastyki. Wschód słońca—g. 7 m. 15 Zachód „ g. 15 m. 52

KOSCIELNA

— **Rocznica koronacji papieża Piusa XI.** W niedzielę o godz. 1-ej popoł. w lokalu Domu Katolickiego (Metropolitalna 1) odbędzie się uroczysta akademja w celu uczczenia 6-ej rocznicy koronacji papieża Piusa XI-go (s)

URZĘDOWA

— **Komisarz rządu na m. Wilno** przypomina zarządom stowarzyszeń, działających na terenie m. Wilna, iż winne one w myśl art. 25 rozp. Kom. Gen. Ziem Wsch. z dnia 25.IX—1919 r. o stowarzyszeniach i związkach, powiadamiać niezwłocznie Komisarjat Rządu o wszelkich zmianach w składzie zarządu, o otwarciu oddziału, o zlikwidowaniu stowarzyszenia, względnie oddziału.

Zarządy stowarzyszeń, które nie zastosowały się do pomienionego rozporządzenia, winne nadesłać odnośne zawiadomienie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 lutego 1928 r. pod rygorem pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej.

MIEJSKA.

— **Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej.** W dniu wczorajszym na zaproszenie Magistratu m. Wilna przybył do Wilna przedstawiciel katowickiej firmy „Frohlich", który jako rzeczoznawca obejrzał istniejącą obecnie rzeźnię miejską i ma wydać opinję w sprawie projektowanej przez Magistrat budowy nowej rzeźni miejskiej. (s)

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu na terenie m. Wilna w przeciągu tygodnia ubiegłego zanotowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny—2; tyfus nieokreślony — 1; płonica — 5 (zmarło 1); błonica—2 (zmarło 1); ospówka—1; odra—47 (zmarło 1); krztusiec — 3; róża—1; różyczka — 7; gruźlica — 18 (zmarło 1); jaglica—1; zausznica—12; grypa—2.

Razem zanotowano 102 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, z czego 4 zakończyły się wynikiem śmiertelnym. (s)

ADMINISTRACYJNA.

— **Delegacja kupców żydowskich u komisarza rządu.** W związku z domaganiem się ze strony niektórych kupców żydowskich zezwolenia od władz na prowadzenie handlu przez niektóre kategorje sklepów do godziny 11 w nocy, oraz z związku z pogłoskami, iż władze pod niektóremi warunkami zgodziły się na danie takiego zezwolenia, w dniu wczorajszym udała się do komisarza rządu p. Iszory delegacja Związku Kupców sekcji wód sodowych z prośbą o zezwolenie na handel nocny w sklepach z wodą sodową.

Komisarz rządu zasadniczo na danie zezwolenia na handel do godziny 11 w nocy zgodził się i zaproponował delegacji złożenie opracowanego projektu, btóryby wskazywał zakres handlu ilość sklepów, które by ten handel miały prowadzić i typ, oraz postawił za warunek aby w sklepach, któreby ewentualnie takie zezwolenie otrzymały usunięto towary, których sprzedaż jest zezwolona tylko do godziny 7-ej wieczorem.

— **Legitymacje uczniowskie są dokumentami wystarczającemi dla stwierdzenia tożsamości.** W związku z częstymi wypadkami kwestjonowania przez poszczególnych funkcjonarjuszy policji państwowej legitymacyj, lub książeczek uczniowskich i studenckich jako dokumentów wystarczających dla ustalenia tożsamości osoby—Komenda Główna Policji Państwowej, poleciła wszystkim komendantom P. P. pouczyć podwładnych sobie funkcjonarjuszy, iż prawomocne legitymacje uczniowskie i studenckie są wystarczającemi dokumentami dla stwierdzenia tożsamości.

WOJSKOWA

— **Otwarcie szkoły podoficerskiej w Olkienikach.** W tych dniach została otwarta w Olkienikach szkoła podoficerów 6 Brygady K. O. P.

Na uroczystości otwarcia szkoły obecny był d-ca 6-ej Brygady p. pułkownik Górski.

— **Zarządzenie władz wojskowych.** W związku z kilkakrotnemi wypadkami zatrucia się żołnierzy konserwami—władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie, by konserwy dostarczane do użytku garnizonu wileńskiego były uprzednio badane przez specjalną komisję sanitarno-lekarską.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** W nadchodzący poniedziałek 13 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się we właściwym czasie na komisję przeglądową.

Identyczna komisja przeglądowo-lekarska w tym samym gmachu urzędować będzie we wtorek 14 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (S).

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskaty.** W dniu wczorajszym Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno, na podstawie art. 129 K. K., dokonał konfiskaty nakładu czasopisma białoruskiego „Siła Pracy" z dnia 8 b. m., za wydrukowanie artykułu wstępnego pod tyt. „Wyborczy marsz".

Z tych samych względów skonfiskowano w dniu wczorajszym przedwyborczą propagandową odezwę, wydaną przez hromadowców, w której zachęcano do głosowania na listę Nr. 18, oraz jednodniówkę w języku żydowskim. (s)

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykłady powszechne.** W dniu dzisiejszym odbędzie się wykład prof. Stanisława Kościałkowskiego p. t. „Zatrata i wznowienie korony". Będzie to trzeci wykład z cyklu „Polska za Piastów". Wstęp 50 groszy, dla uczącej się młodzieży 20 gr. Początek o godzinie 7 wiecz.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Czwartek".** Dziś o godz. 8 wiecz. w Ognisku dalszy ciąg i zakończenie dyskusji o korporacjach, oraz, dawno zapowiadana, dyskusja o „Słowie Akademickiem" z referatem kol. J. Święcickiego. Dla akademików wstęp wolny.

— **Nowe pismo.** Ukazał się w sprzedaży w murach uniwersyteckich dwutygodniowy organ „Odrodzenia", drukowany we Lwowie p. t. „Świat akademicki". Jedną z cech tego pisma jest przebijający w niem szowinizm, w stosunku nietylko do Żydów, ale i innych narodowości.

— **Nr. 1 „Studienckaj Dumki".** W dniu wczorajszym ukazał się Nr. 1 oddawna zapowiedzianego miesięcznika białoruskiego „Studienckaja Dumka", organ studentów-Białorusinów w Wilnie.

Numer ten rozpoczyna rok 4 wydawnictwa „Studienckaj Dumki", które w roku 1927 zostało z braku środków materjalnych przerwane.

„Studienckaja Dumka" wychodziła z przerwami lat 3, jednakże ogólna ilość numerów wynosi tylko 7 egzemplarzy.

— **Wiec.** Drugi wiec studentów sympatyków Bloku Współpracy z Rządem odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu Bloku (Mickiewicza 9).

— **„Szopka Akademicka".** Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą sobotę w lokalu „Ogniska Akademickiego" (ul. Wielka 24) odbędzie się dawno już zapowiadana premjera „Szopki Akademickiej". Jest to już VII zrzędu „Szopka", jaką obdarzają słuchacze Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. gród wileński.

Okazuje się, iż w bieżącym roku szopkarze zmienili zupełnie tekst t. zw. „części tradycyjnej": wprowadzając cały szereg nowych, nieznanych dotychczas w Wilnie, kolend; tak zw. „część Herodowa" również otrzymała nową szatę i zmienioną treść.

Co zaś do części aktualnej, to tu oczekuje Wilno cały szereg niespodzianek. Szopkarze nie chcą zdradzać, jakie lalki będą wystawione. Bądź co bądź, dyskretnie zapewniano nas — że bardzo mała liczba osób została nieuwieczniona i skrytykowana w „Szopce".

Wszystkie znane w Wilenku naszem plotki i ploteczki, wszystkie przywary tych lub innych osób, z pośród bardziej znanych w Wilnie, — wszystko to będzie widoczne w figurynce lalki i słyszane w słowach, jakie lalka ta będzie wypowiadała, a ma podobno ona sama prawdę o sobie mówić.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Nauczycielski kurs instruktorów P. W. i W. F.** Jak wiadomo w połowie b. m. uruchomiony zostanie przy D. O. K. III. Grodno kurs instruktorów P. W. i W. F. specjalnie dla nauczycieli szkół publicznych powszechnych, którzy w związku z ostatnim okólnikiem władz szkolnych mają czynny brać udział w pracach wychowania fizycznego przy poszczególnych rejonach W. F. i P. W. Na kurs ten zostaną, jak się dowiadujemy, wydelegowani po 2-ch nauczyciele z każdego powiatu.

— **Okólnik Ministerstwa Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego o wycieczkach szkolnych.** W związku z nadchodzącym okresem wiosennym, Ministerstwo Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego wydało okólnik do poszczególnych Kuratorjów Szkolnych polecający wpływanie na dyrekcje poszczególnych szkół w kierunku wykorzystania okresu wiosennego na urządzanie wycieczek szkolnych.

Okólnik zaleca możliwie jaknajczęstrze urządzanie wycieczek bądź przez całe szkoły bądź też przez poszczególne klasy, jednak w tych granicach, aby to wpłynęło najbardziej dodatnio na naukę szkolną.

Wycieczki te mają stale pozostawać pod bezpośrednią opieką nauczycieli. Okólnik zaleca dalej, aby wycieczki szkolne urządzane były w różnych kierunkach i możliwie do miejsc najbardziej odległych od miasta.

Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. ma się porozumieć z władzami kolejowemi w sprawie udzielania szkołom możliwie jaknajwiększych ulg przy przydzielaniu wagonów kolejowych dla wycieczek oraz omówić sprawę biletów ulgowych.

Z POLICJI.

— **Statystyka zdrowotności w oddziałach i komendach P. P.** Komenda główna P. P. poleciła podległym sobie oddziałom przesyłać dokładne dane statystyczne z dziedziny stanu zdrowotnego poszczególnych oddziałów.

Zarządzenie jest związane z wynikami inspekcyj komend powiatowych P. P., podczas których stwierdzono, iż dział ten w wielu wypadkach prowadzony jest niedokładnie.

Z POCZTY.

— **Nowy naczelnik urzędu pocztowego Wilno 1.** Onegdaj na mocy decyzji prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inżyn. Żółtowskiego, kierownictwo urzędu pocztowego Wilno 1 (ulica Wielka) objął dotychczasowy zastępca naczelnika tegoż urzędu p. Juljan Giecewicz. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Legjonistów Polskich.** Zarząd Związku Legjonistów w Wilnie zawiadamia, iż w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Dominikańskiej Nr. 13 w dniu 12 lutego o godz. 4-ej popoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Wybory komisji rewizyjnej.
3. Wybory sądu koleżeńskiego.
4. Sprawa poświęcenia sztandaru i obchodu ku czci komendanta w dniu 19 marca i zjazdu legjonistów z Okr. Wileńskiego w Wilnie.
5. Wolne wnioski.

— **O legalizację statutu.** Onegdaj kierownictwo istniejącego od kilku lat chóru „Harfa" zwróciło się do władz administracyjnych z prośbą o zalegalizowanie statutu stowarzyszenia. Chór ten ma na celu szerzenie wśród młodzieży wiedzy muzycznej i zamiłowania do śpiewu chóralnego jak świeckiego tak i kościelnego przez śpiewy w czasie nabożeństw, obchody patrjotyczne i występy publiczne.

Chór pozostaje pod kierownictwem p. Katarzyny Romusiewicz. (s)

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 10 lutego 1928 r. (piątek) o godz. 8 (ósmej) wieczorem odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej 45 zebranie członków, na którem kierownik Bibljoteki Miejskiej w Białymstoku p. Mikołaj Dzikowski wygłosi odczyt p. t.: „Systemy wypożyczania w bibljotekach publicznych".

Poprzedzi zebranie uzupełniający wybór jednego członka zarządu. Goście mile widziani.

— **Związek Robotników Drzewnych działa w Nowych Werkach.** Jak się dowiadujemy na dzień 12 b. m. zostało zapowiedziane zebranie robotników, przemysłu drzewnego w Nowo-Werkach, zwołane przez Związek Robotników Przemysłu Drzewnego, który jak wiadomo pozostaje pod wpływami P. P. S. lewicy.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wstrzymanie emigracji do Argentyny.** Do urzędu emigracyjnego w Wilnie nadeszła wiadomość, iż Główny Urząd Emigracyjny polecił wstrzymać ruch emigracyjny polski do Argentyny. Poselstwo Polskie w Buenos Aires zakomunikowało, że na miejscowym rynku pracy znajduje się zgórą 2.000 emigrantów polskich, którzy pozostają bez zajęcia. W związku z tym zostało wstrzymane wydawanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne, a także wydawanie wiz wyjazdowych. Ruch emigracyjny wstrzymany został aż do chwili zmiany warunków na argentyńskim rynku pracy.

Zaświadczenia na paszporty emigracyjne otrzymywać będą tylko osoby, które wykażą się imiennem wezwaniem od krewnych, lub znajomych w Argentynie, poświadczone przez tamtejszy Konsulat Polski, lub też osoby jadące do swych rodzin.

NADESŁANE.

— **Doroczna zabawa leśna.** Przypominamy, że jutro, dnia 10 lutego, w Kasynie Garnizonowem odbędzie się doroczna karnawałowa zabawa leśna. Na zabawie przygrywać będą 2 orkiestry. Obowiązują stroje wieczorowe. Wstęp 5 złotych, akadem.—3 zł. 385

Otwarcie oddziału Banku Rolnego w Pińsku

Postanowienie z dnia 20 stycznia otwarcia oddziału Banku Rolnego w Pińsku z kompetencją terytorjalną na całe województwo poleskie doznało niezwykle szybkiej realizacji. Ze względu na wagę jaką przywiązuje rząd do gospodarczego poparcia Kresów Wschodnich oddział będzie czynny nieodwołalnie od 1 marca b.r. i będzie posiadał specjalne znaczenie dla miejscowej ludności ze względu na złe warunki komunikacyjne, które uniemożliwiały jej należyte załatwianie spraw pożyczkowych w oddziale łuckim, do którego należało dotychczas województwo poleskie.

Otwarty oddział poza ogólnem udostępnieniem kredytu dla dużej liczby drobnych rolników wpłynie na możność rozprowadzenia na Polesiu w szerszym zakresie pożyczek na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez wojnę. (Pat)

Z POGRANICZA.

— **Znowu wysiedlenia.** Onegdaj władze litewskie w rejonie Niemenczyna wysiedliły z granic Litwy pod zarzutem antypaństwowej działalności niejakiego Aleksandra Iwańskiego wraz z żoną i córką.

Na tym samym odcinku władze litewskie wysiedliły 15 letnią dziewczynkę niejaką W. Taszkównę. (s)

— **Wysiedlenie do Litwy.** Onegdaj na odcinku granicy polsko-litewskiej w pow. wileńsko-trockim dokonano wysiedlenia do Litwy uciążliwych cudzoziemców Bapke Hana, Izaaka, Izraela i Szlomę.

Wysiedlonych przyjęły władze litewskie.

— **Ujęcie przemytników.** Na odcinku Filipów żołnierze K. O. P-u w chwili usiłowania przekroczenia granicy polskiej zatrzymali kilku przemytników, przy których znaleziono 40 litrów spirytusu. (s)

— **Ujęcie niebezpiecznego bandyty i przemytnika.** Jak już przed paru dniami podawaliśmy, w rejonie Niemenczyna banda przemytników złożona z 4 osób usiłowała przemycić przez granicę litewską większy transport bydła rogatego. Na interwencję patrolujących granicę żołnierzy K. O. P-u, przemytnicy odpowiedzieli strzałami z karabinów. Po krótkiej walce przemytnicy uciekli na stronę litewską.

Obecnie, jak się dowiadujemy przez placówkę K. O. P-u aresztowany został jeden z uczestników tej bandy niejaki Aleksander Gutowski, który, jak ustaliło wstępne dochodzenie, jest poszukiwanym przez organa policyjne bandyta i znanym wśród miejscowej ludności przemytnikiem.

Gutowskiego pod silną eskortą odtransportowano do Wilna, gdzie osadzony został w więzieniu Łukiskiem. (s)

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej sztuka St. Żeromskiego „Sułkowski".

— Jutro piątek „Sułkowski".

— Sobota o godz. 20. min. 30 „Sułkowski".

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś raz jeden tylko grana będzie świetna komedja Molnara „Złodziej i jego mecenas".

— **Jutrzejsza premjera.** „Król". Cailleveta Fiersa jest utworem satyrycznym na stosunki polityczne francuskie, które są jakgdyby wiernem odbiciem naszych; to też, jakkolwiek rzecz się dzieje w Paryżu, gdyby nie nazwiska o brzmieniu obcem, widz może mieć złudzenie, że jest w środowisku warszawskiem. Satyra jak wszystkie zresztą utwory znakomitej spółki, posiada pierwszorzędny humor.

W „Królu" po raz pierwszy w Wilnie wystąpi nowopozyskany artysta teatrów warszawskich Marjan Lenk.

— **Przedstawienie jubileuszowe dyr. Franciszka Rychłowskiego.** Komitet jubileuszowy dyr. F. Rychłowskiego ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że pozostałe bilety na przedstawienie uroczyste w dniu 20 b. m. „Konstytucji" B. Gorczyńskiego można zamawiać w administracji Teatru Polskiego Mickiewicza 6.

Z powodu dużego zapotrzebowania na bilety z Warszawy, Poznania, Bydgoszczy i innych miast, pierwsze cztery rzędy krzeseł zostały zarezerwowane dla gości zamiejscowych.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.** W sobotę dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. oraz poniedziałek 13 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędą się dwa recitale skrzypcowe jednego z najwybitniejszych skrzypków Jarosława Kocjana.

Bilety do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

RUCH STRZELECKI.

Z ruchu strzeleckiego w Rudziszkach.

W dniu 5 b. m. odbyło się z inicjatywy oddziału Związku Strzeleckiego przedstawienie amatorskie, na którem wystawiona została sztuka sceniczna „W górę serca". Przedstawienie zorganizowane przez rudziskiego „Strzelca" cieszyło się niezwykłem powodzeniem, a salę wypełniła po brzegi nietylko okoliczna ludność polska, ale litewska i żydowska.

Reżyserował sztukę posterunkowy P.P. Komendy Policji w Rudziszkach p. Tomaszewski.

Wyjazd Inspektora Zw. Strzeleckiego.

Inspektor Związku Strzeleckiego obywatel Dąbrowski Kazimierz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować go będzie obyw. Trzaska—Pokrzewiński.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
CZWARTEK 9 lutego.

16.40. Komunikat harcerski.
16.55. „Dzieci dla dzieci" i podwieczorek „przed imieninami babuni". Wykonawcy dzieci od lat 5—9.
17.20. Transmisja z Warszawy: „Wśród książek".
17.45. Audycja literacka „Sędziowie" tragedja Stanisława Wyspiańskiego w wyk. zespołu Reduty.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „O krajobrazie rodzinnym" odczyt z działu „Ziemia Wileńska" wygłosi Jan Bułhak.
20.30. Transmisja koncertu wieczornego z Poznania.
Na zakończenie: Komunikat P. A. T.

PIĄTEK 10 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.55. „Planet w gospodarstwie rolnem i ogrodowem" odczyt z działu „Ogrodnictwo".
17.15. Skrzynka pocztowa wygłosi kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
17.45. Koncert popoł. orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „O współczesnych metodach przepowiadania pogody" odczyt z działu „Przyroda".
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Tragiczne skutki sprzeczki.** Wczoraj w godzinach rannych na ul. W. Stefańskiej pomiędzy Chaimem Getler i Chaimem Mamzer wynikła sprzeczka.

Poróżnieni niezadowolili się słowną utarczką i dobywszy noży, wszczęli walkę wręcz. Rezultat nadmiernego temperamentu p.p. Chaimów był więcej niż tragiczny, ugodzony bowiem przez przeciwnika, Chaim Getler broczący krwią padł na bruk. Sprowadzone pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala żydowskiego, gdzie stwierdzono, iż stan jego jest b. ciężki.

Krewkiego Mamzera aresztowano i osadzono w więzieniu.

— **Morderstwo.** Z rana przy fortach Rossa znaleziono trupa zamordowanego Nata Izraela Szwargojca zam. przy ul. 2-ej Szklanej 5, z zawodu szteper. Sprawa ma podłoże międzypartyjne.

— **Podrzutki.** W klatce schodowej domu Nr. 8, przy ul. Kalwaryjskiej, znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 6 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— W bramie domu Nr. 28, przy ul. Wingry, znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 10 dni, którego przesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

HUMOR.



Epidemja wypadków w wodzie.
— Ile ma pani dzieci?
— Nie wiem, bo poszły się właśnie kąpać...

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 44)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Andrzej przystanął u cmentarnej bramy i pozwolił tamtym odjechać. Nie mógł już dłużej wytrzymać grobowej atmosfery. Starego Pana było mu strasznie żal, ale chciał wrócić do życia, jaknajprędzej, za wszelką cenę. Chciał zobaczyć się zaraz, jaknajprędzej z Henrysiem Wojszwiłłą, dowiedzieć się, co robiła Marychna przez te ostatnie dwa tygodnie od zerwania do wczoraj. Nie wiedział o niej nic, a tego, że się ścięła na egzaminie domyślał się tylko. Czyżby inaczej przyjmowała posadę na wsi?

Andrzej umówił się z żydem o furmankę na kolej i pojechał natychmiast, by zdążyć na wieczorny pociąg. Trzęsąc się na drabince po wyboistym gościńcu rozmyślał sobie, czy zaraz wziąć od Henrysia ades Marychny, czy zaczekać jeszcze. I zdecydował, że uczyni to w październiku, po zdaniu ostatnich egzaminów.

A Marychna, o tej samej prawie godzinie, wysiadała na zatracenej głuchej stacyjce. Stała na peronie w towarzystwie trojga rozhukanych dziatek i korpulentnej damy, która mówiła jej co dwa słowa: „kochanieńka" i co chwila dawała potrzymać coraz to inne tekturowe pudełko, związane bylejakim sznurkiem.

Był pierwszy sierpień i pierwszy zimny dzień u schyłku lata. Zza mgły deszczowej, rozwieszonej nad szerokiemi polami, wychylały się żytnie rżyska. Kałamaszka, w której Marychnę umieszczono z dwojgiem młodszych pupilów, mknęła raźno zabłoconą drogą wślad powozu samych państwa. Marychna chodziła sennemi oczami po tych rżyskach i myślała o tem, że jest już starą, że nic radosnego w życiu jej nie czeka, że jest żytnim kłosem, pozostawionym w polu we żniwa. Zdawało jej się, że tkwi na pustem rżysku samotna i zapomniana, a wiatr, co polami hula i plewy od ziarn odmiata, opowiada jej na ucho o jej własnej nicości.

Tymczasem zatętniało na drodze i nadjechał dziarski młodzieniec na kasztanku. Przed powozem samych państwa uchylił zgrabnie czapeczki i zrównał się z kałamaszką.

Dzieci zawołały nań po imieniu, nazywając Kaziem, i zaraz poczęły opowiadać, kto jest Marychna i poco do nich jedzie. Marychna, po makowemu czerwona, siedziała, jak na cenzurowanem. Ów Kazio popatrywał na nią z ukosa, a potem zatoczył koniem tak, że najechał nieledwie bryczkę od strony Marychny i przedstawił się bardzo szarmancko.

Ale gdy chcieli podać sobie ręce — koń szarpnął się w bok i rozdzielił splatające się już palce. „Kazio" począł na nowo ustawiać konia; nie udało im się jeszcze dwa razy. W końcu chłopak uchwycił wymykającą się wciąż rękę dziewczyny i zawołał triumfująco:

— No, nareszcie panią mam!

Spojrzeli sobie w oczy i roześmieli się wesoło i swobodnie, a tak ciepło i serdecznie, jakoby się oddawna znali.

W tej samej chwili zza szarych chmur wymknął się blady, zmęczony walką, ale zwycięztwem radosny promień słoneczny. I upadł Marychnie prosto w oczy i zapalił w źrenicach śliczne złote iskierki. Podniosła twarz ku szparze w chmurach i podzieliła się z nowozdobytym towarzyszem wesołą nowiną.

— Słońce

— A słońce, — przytwierdził energicznie Kazio. — I bardzo pani ślicznie w tym słonecznym promieniu.

Potem zapowiedział dzieciom, że jutro przyjedzie i pognał dalej na swoim kasztanku.

Słoneczny promień znikł znowu w kłębowisku chmur, ale na dnie oczu Marychny pozostały złote iskierki. Spojrzała na dzieci i nie wydały się jej takie hałaśliwe i nieznośne, jak w pierwszej chwili.

Rozpoczęła z niemi rozmowę i w godzinę potem dojechali na miejsce przeznaczenia w najlepszej przyjaźni. Pani Aleksandra siedziała na kanapie w Joachimowie z oczami wlepionemi w czarną szybę i myślała o tem, jak zimno i niewygodnie musi być w taką pogodę Ignaleńkowi w mogile.

A obok niej siedział pan Konstanty, wzdychał współczująco i myślał o tem, jak tez długo zabawi sąsiadka? i czy wiele czasu zabierze zajęcie się jej sprawami? Bo to od poniedziałku wartoby zacząć jęczmienne żniwo.

* * *

W kamienicy za Ostrą Bramą sierpień przeszedł cicho i spokojnie. Pani Aleksandra chodziła w żałobie blada i chuda, świata niewidząc, jak cień z niczem na ziemi niezwiązany.

Mówiono, że ją zabiorą do siebie jacyś krewni, jakiś siostrzeniec, który tymczasem przyjeżdżał przeciętnie raz na tydzień. Pomagał staruszcze sprzedawać Michałowszczyznę, o której ona już nigdy więcej słyszeć nie chciała; załatwiał także w jej imieniu sprawy, tyczące śledztwa sądowego, bo pani Aleksandra nie zawsze rozumiała, o co ją pytają.

Zresztą władze nic nie wykryły. Podejrzenia i wewnętrzne przekonania tych i owych nie były dowodami. Żybul siedział nadal w Michałowszczyźnie i kaucję za syna zapłacił. Wincuk przyjechał do ojca i pomagał mu gospodarzyć, oczekując swojej sprawy.

Jedno tylko twierdzili zgodnie sąsiedzi: że od czasu tajemniczego zabójstwa Starego Pana, Żybul jeszcze bardziej sponurzał. Irytował go śmiech ludzi, gnębił synową i nie chciał nigdy wyjść z domu po zachodzie słońca. Ale to wszystko nie było jeszcze dowodem. O Marychnie jakoś słuch zaginął. Nie odzywała się zupełnie. Raz jeden napisała do pani Aleksandry i dopiero pierwszego września, do Anetki Wojszwiłłowej, odsyłając jej pieniądze. List był pogodny i serdeczny i zawierał masę szczegółów o życiu na wsi i ani jednego pytania.

(C. d. n.)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed południem we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 3, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Druk. Wyd. „Pogoń", Drukarnia „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w z. Antoni Faraszewski.